Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 178 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 6 sierpnia 1938 r. | Rok XXXII.

O hierarchii
czyli kolejności polskich potrzeb politycznych.

Artykuł poniższy, który na życzenie autora zamieszczamy **bez zmian** (poza czysto technicznymi) nie ze wszystkim odpowiada naszym poglądom. Dotyczy to zwłaszcza osoby Marszałka Piłsudskiego i jego sposobów rządzenia. W szczególności nie podzielamy zapatrywania, jakoby krytyka obecnego systemu politycznego i jego działania podyktowana była chęcią robienia dywersji czyli po prostu przeszkadzania czynnikom rządzącym. Nie zawsze chodzi tylko o manewry polityczne, a raczej często mamy do czynienia z prawdziwą troską o dobro państwa i narodu. To znaczy pewnego typu prasa sanacyjna chce wmówić w społeczeństwo, że wytykanie istotnych błędów i wskazywanie właściwych ku lepszej przyszłości wiodących dróg jest — dywersją, manewrem taktycznym opozycji.

Nie zgadzamy się również z Szan. autorem w sprawie stanowiska generała Żeligowskiego. Nie premier Składkowski miał rację, lecz właśnie on, a że za to usunięty został z przewodnictwa komisji wojskowej, to już położyć należy na karb osobliwych naszych stosunków politycznych. Dodać należy, że generalny inspektor sił zbrojnych wchodzi w rachubę jako naczelny wódz tylko na wypadek wojny. Konstytucyjnie w czasie pokoju naczelnym wodzem jest Prezydent Rzeczypospolitej. — Redakcja.

I.

Gdy piszący te słowa po wypadkach majowych zabrał głos w ówczesnym „Przeglądzie Porannym“, wychodzącym w Poznaniu, w sprawie tych wypadków w obszernym artykule: „Czyn Marszałka Piłsudskiego w świetle etyczno-politycznych rozważań“, doszedł ten artykuł do rąk samego Marszałka. Krótko po tym otrzymał piszący te słowa list polecony, w którym „w imieniu Marszałka Piłsudskiego dziękuje za słowa jasne, proste i sprawiedliwe autora artykułu i..... w jednej osobie“. Podpis: K. Iłłakowicz, sekretarz osobisty ministra spraw wojskowych.

Chodziło mi w tym artykule o to, by nie uzbrajać nienawiści w nowe narzędzia, lecz żeby tę nienawiść po wypadkach majowych rozszalałą rozbrajać: Rozlew krwi sprowadzałem w tym artykule pod mianownik tragicznego nieporozumienia, jak i dobrej wiary po jednej i drugiej stronie barykady.

I mimo, że artykuł zakończyłem dość ciekawym zwrotem, którego tu nie chcę przytoczyć ze względu na cenzurę, otrzymałem podziękowanie z autentycznej strony.

Użyty w artykule zwrot tłumaczy mi całkowicie istotę tajemnicy osoby Marszałka Piłsudskiego.

Dziś z tą samą szczerością, jak przed 12 laty chcę zabrać głos, z tą samą intencją, by nienawiści nie uzbrajać, lecz by ją rozbrajać.

Nienawiść polityczną można rozbroić tylko tą postawą polityczną Polaków, która sobie uświadomi hierarchię (kolejność) polskich potrzeb politycznych i która otworzy mocną i zdecydowaną wolę stosowania się do tej hierarchii potrzeb. Polskiego zagadnienia politycznego nie rozwiąże ani miłość do zgasłego Marszałka, ani nienawiść. Sam Marszałek nie żądał dla siebie miłości, żądał za życia poważania dla swej osoby. Nie rozwiąże tego zagadnienia sprawa masonizmu czy antymasonizmu, sprawa filosemityzmu, czy antysemityzmu, sprawa głodnych, czy sytych żołądków.

Wszystko to są tylko manewry, dywersje. (Uwaga nasza na wstępie okre-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Konserwatyści w roli montera
Bloku Nacjonalistów Polskich
na okres wyborczy.

Warszawa, 5. 8. W kołach politycznych z dużym zainteresowaniem śledzi się akcję konserwatystów, zmierzającą do pogodzenia Stron. Narodowego z narodowymi piłsudczykami.

„Goniec Warszawski“ stwierdza, że konserwatystom chodzi o utworzenie wielkiego porozumienia nacjonalistycznego, w skład którego weszliby: **Stron. Narodowe, konserwatyści, pułkownikowska grupa płk. Sławka** ze wszystkimi swoimi przybudówkami, ONR, „ABC“ i ONR „Falangi“. To wielkie porozumienie stanęłoby **do samorządowej kampanii wyborczej na jesieni,** a w roku przyszłym, jeśli nastąpi rozwiązanie obecnego Sejmu i Senatu, pokusiłoby się o zdobycie większości w nowych ciałach parlamentarnych.

Szczególnie mocno palą się do tej kombinacji politycznej młodzi konserwatyści. Nastrojeni antysemicko i antymasońsko, wychowani w duchu nacjonalistycznym, marzą oni o stworzeniu w Polsce silnego obozu nacjonalistycznego.

Już niejednokrotnie starali się oni udowodnić, **że między narodowcami ze Stron. Narodowego a narodowcami z obozu piłsudczyków nie ma obecnie istotnych różnic.** Szczególnie miały się wyrównać różnice w sprawie polityki zagranicznej, kwestii żydowskiej i walki z masonerią.

W ogóle młodzi konserwatyści są przekonani, że obecnie nadszedł czas zlikwidowania sporów między nacjonalistami **z obozu Piłsudskiego a nacjonalistami z obozu Dmowskiego.** Ba! Są oni przekonani, że uda się wytworzyć jeden wielki obóz narodowy w Polsce.

W ścisłym porozumieniu z płk. Sławkiem.

Jaki jest stosunek do tych pomysłów grupy płk. Sławka?

Nie ulega wątpliwości, że **konserwatyści są w ścisłym porozumieniu z grupą płk. Sławka.** Wybitni działacze grupy płk. Sławka są dobrze poinformowani o wysiłkach konserwatystów w tym kierunku. Aprobują oni ich kroki.

Czy inicjatywa konserwatystów — pogodzenia narodowych piłsudczyków z narodowymi demokratami — da rezultaty?

Jak z oświadczeń „Warsz. Dzien. Nar.“ można wnosić Stron. Narodowe, liczące się ze zbliżającą się kampanią wyborczą, **nie neguje rozmów z innymi ugrupowaniami nacjonalistycznymi. Nawet z dawnymi swymi wrogami politycznymi — piłsudczykami.**

Te same nastroje panują wśród działaczy ONR. Zresztą ONR „Falanga“ mocno się w ostatnich tygodniach zbliżyła do konserwatystów i grupy płk. Sławka.

A więc są możliwe rozmowy na temat wspólnego marszu wszystkich nacjonalistów polskich podczas zbliżającej się kampanii wyborczej.

Jaki będzie rezultat tych manewrów jesiennych endecji z płk. Sławkiem i konserwatystami, wykaże najbliższa przyszłość.

Rzym w potrzasku Berlina.
Polityka Hitlera krzyżuje plany Mussoliniego.

Paryż, 5. 8. Paryski korespondent „Nowej Rzeczpospolitej“ donosi:

Od czasu zerwania rokowań przez Mussoliniego, nazajutrz po wizycie Hitlera w Rzymie, sprawa porozumienia francusko-włoskiego nie posunęła się ani o krok naprzód. Taktyka Mussoliniego musi budzić zdziwienie, tym więcej, że Francja ze swej strony uczyniła wszystko, ażeby umożliwić wszczęcie rokowań.

Z drugiej strony w myśl wyraźnych oświadczeń tak Chamberlaina, jak i lorda Halifaxa nie może być mowy, aby kwietniowy układ włosko-angielski wszedł w życie **przed zlikwidowaniem wszystkich sporów włosko-francuskich.**

Wszelkie manewry Mussoliniego, ażeby skłonić Anglię do ostatecznego zawarcia układu spełzły na niczym.

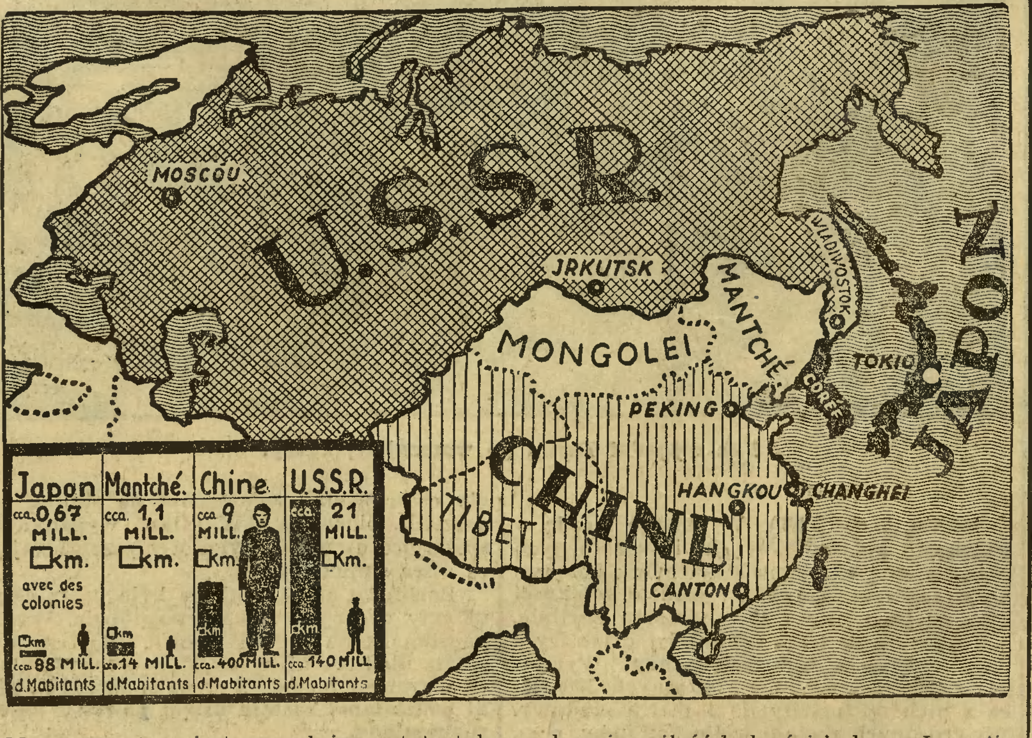
Wydaje się, że najlepiej sprawy te zrozumiał Hitler, który szuka za pośrednictwem Anglii drogi dojścia do porozumienia z Francją — **przy czym poczynania dyplomatyczne „Führera“ odbywają się w całkowitym uniezależnieniu się od polityki rzymskiej, co oczywiście stawia Rzym w dość kłopotliwym położeniu.**

Należy podkreślić —, co prawdopodobnie zrozumiał Hitler a z czego dostatecznie nie zdaje sobie sprawy Mussolini — że nigdy dotychczas nie było takiego zacieśnienia stosunków angielsko-francuskich, jak obecnie po wizycie angielskiej pary królewskiej w Paryżu.

Sytuacja Włoch jest dalej bardzo trudna, w związku z przedłużaniem się wojny domowej w Hiszpanii. Ostatnia kontrofensywa wojsk walenckich wykazała, że wojna może trwać jeszcze długo — co oczywiście przekreśla nadzieje Włoch na szybkie wejście w życie układu angielsko-włoskiego.

Obie te sprawy — przedłużająca się wojna domowa w Hiszpanii — **i nieliczenie się Hitlera z interesami Rzymu — z tym, czego pragnie Mussolini — wskazują na to, że dyktatury znalazły się w odosobnieniu.**

Obszary i ludzie na Dalekim Wschodzie.



Mapa powyższa jest uzupełniona statystyką wykazującą ilość ludności i obszar Japonii, Mandżukuo, Chin i Sowietów.

Wspólne wywczasy polityczne
marsz. Śmigłego-Rydza i gen. Sosnkowskiego.

Katowicka „Polonia“ donosi z Warszawy:

W kołach politycznych omawia się wiadomość **o spotkaniu pomiędzy marszałkiem Rydzem-Śmigłym a gen. Kazimierzem Sosnkowskim,** które miało miejsce w czasie wspólnie spędzonego wypoczynku w końcu ubiegłego miesiąca.

Jak mówią, wspólny ten wypoczynek dostarczył sposobności do odbycia **dłuższej rozmowy na szereg aktualnych tematów.** Do rozmowy tej przywiązywane jest duże znaczenie.

Mówi się, że może mieć ona poważne znaczenie **dla układu stosnnków wewnętrzno-politycznych.**

Jak stwierdza „Czas“, wiadomość zanotowana przez „Polonię“ wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Wczoraj krążył na ten temat cały szereg komentarzy. Według krążących pogłosek ów wspólny weeckend miał jakoby miejsce w majątku Łomna, należącym do wojewody Jaroszewicza.

Nowy niemiecki protest.

Berlin, 5. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Poselstwo niemieckie w Pradze złożyło ostry protest u rządu czechosłowackiego przeciwko **ponownemu przelotowi samolotów czechosłowackich ponad granicą niemiecką aż do Kładzka (Glatz).** Rząd niemiecki domaga się ukarania winnych. (Czesi twierdzą, że ich lotnicy zbłądzili — red.).

O hierarchii czyli kolejności polskich potrzeb politycznych

(Ciąg dalszy)

śla w tej sprawie nasze stanowisko. — Redakcja „Dzien. B.").

Zagadnienie polityczne w Polsce jest *specyficznie* polskiego rodzaju. Za życia Marszałek Piłsudski zdawał sobie sprawę, że Polacy to nie Niemcy i nie Moskale. Na co Marszałek sobie mógł pozwolić, nie wzruszając posadami Rzplitej, na to nikt inny sobie tak łatwo pozwolić nie może. Wiedział on, że *w Polsce bez politycznej swobody i wolności obyć się nie można.*

Żadnego systemu politycznego Marszałek w Polsce nie stworzył. *Żadnego testamentu politycznego także nie pozostawił po sobie.* Konstytucję kwietniową podpisał, bo przyjął ją jako wolę parlamentu. Jak ta konstytucja przyszła do skutku, nie było rzeczą jego badać. Konstytucja kwietniowa nie jest testamentem politycznym zmarłego Marszałka.

Legendy i mitu, jaką tworzyli inni koło jego osoby, nigdy nie uznawał.

Z mów Marszałka Piłsudskiego wiemy, że nie potępiał przeszłości narodu swego. Nacisk kładł tylko na jedną rzecz: Żeby nie zabrakło szabli, gdy o Polsce mówić będą. Z tego wynikałoby, że buława hetmańska miała być symbolem *wolności narodu.* Wódz naczelny, dbały o zdatność szabli polskiej, ma mieć w Polsce znaczenie.

Dobrze się stało, że obecny premier podkreślił znaczenie stanowiska wodza naczelnego. Sądzimy, że generał Żeligowski nie miał racji w Sejmie, gdy zaczepił odnośne rozporządzenie. Jesteśmy przeciwnikami Ozonu jako niezręcznej akcji politycznej, ale znaczenie polskiego generalissimusa podkreślamy jako rzecz dodatnią, jako jedyną trwałą zdobycz wypadków majowych. Naczelny wódz winien być kochany i szanowany przez naród. Jest on wyrazem pierwszej potrzeby politycznej — wojska.

Wszystko inne trzeba zostawić swobodnej grze sił politycznych w kraju, czyli *politycznej wolności.*

Jaki jest układ sił politycznych w Polsce? Jaka jest hierarchia potrzeb politycznych?

Na razie nie ma jeszcze jasnej atmosfery politycznej, bez niej zaś nie można dać obrazu dokładnego sił politycznych.

Kiedy atmosfera się wyjaśni? Dopiero wtedy, gdy nastąpi *amnestia polityczna.* Emigracja polityczna musi być zlikwidowana przez amnestię. Poza uznaniem naczelnego stanowiska polskiego generalissimusa w życiu publicznym jest amnestia *pierwszą potrzebą polityczną w Polsce.*

Najsilniejszym ugrupowaniem politycznym jest w Polsce bezwzględnie Stronnictwo Ludowe. Sprawa Stronnictwa Ludowego będzie jasna, gdy jego przywódca wróci do kraju.

Rzplita Polska ma w tym interes, by Stronnictwo Ludowe miało swego prawowitego przywódcę. Gdy wróci przywódca Str. Ludowego, wyjaśni się też stanowisko Stronnictwa Narodowego, tego największego obozu po Str. Lud., do tegoż Stronnictwa. Wyjaśni się też stosunek Stronnictwa Ludowego do Polskiej Partii Socjalistycznej. Postawa polityczna *Stronnictwa Pracy,* którego naczelną zasadą jest obrona demokracji i parlamentu, jest jasna. To Stronnictwo będzie miało wielkie znaczenie w układzie parlamentarnych sił, gdyż z natury rzeczy zajmować będzie zawsze umiarkowane stanowisko i nie dopuści do jakiejkolwiek bądź wyłączności politycznej ze strony jednej grupy.

Po zlikwidowaniu emigracji politycznej przez amnestię nastanie druga potrzeba polityczna w Polsce. Tej nią *zmiana ordynacji wyborczej.* Tę zmianę czynniki miarodajne w państwie muszą wymusić na obecnym parlamencie. Nowa ordynacja wyborcza może przyjść do skutku li tylko za zgodą opozycji politycznej.

Przemysław Mariański.

(Dokończenie w następnym numerze „Dziennika").

Artyleria sowiecka bombarduje miasto Kojo.

W Tokio panuje optymizm.

Tokio, 5. 8. (PAT). Miasteczko Kojo w Korei było wczoraj rano o godz. 10 **bombardowane przez artylerię sowiecką.** Pociski sowieckie nie wyrządziły jednak żadnych szkód. Sytuacja na granicy **nie uległa większej zmianie.**

Tokio, 5. 8. (PAT). Panuje tu przekonanie, jak zaznacza Reuter, iż incydenty graniczne zostaną prawdopodobnie zlokalizowane, a wszystkie późniejsze **zajścia nadgraniczne będą załatwione w drodze dyplomatycznej.**

Przekonanie to, które jest rozpowszechnione w kołach politycznych, odbiło się na giełdzie, gdzie zarejestrowano wzrost licznych akcyj i papierów wartościowych o kilka punktów. W szczególności dotyczy to **bawełny i sztucznego jedwabiu.**

Warunki japońskie.

Tokio, 5. 8. (PAT). W japońskich kołach miarodajnych twierdzą, iż ambasador Szigemitsu w rozmowie swej z Litwinowem przedstawił rzekomo konkretne propozycje rządu japońskiego w sprawie załatwienia sporu granicznego ze Związkiem Sowieckim. Według agencji Reutera, warunki, przedstawione przez ambasadora japońskiego w Moskwie, przewidują:

1) wojska japońskie, zajmujące obecnie sporne wzgórza, **wycofają się pod warunkiem, iż siły sowieckie również cofną się na pewną odległość.** 2) władze sowieckie obiecają, iż nie zajmą ponownie tych obszarów. 3) powstała w ten sposób **strefa neutralna będzie trwała do chwili, dopóki specjalne komisje nie wytkną granicy w tym miejscu.**

Warunki te są uważane w Tokio jako kompromis, na podstawie którego mogłyby być wstrzymane wrogie działania **bez obawy utraty prestiżu dla którejkolwiek ze stron.**

Gdy Warmiak spoliczkował Niemca...

Pismo min. propagandy do „Gazety Olsztyńskiej".

Olsztyn, 5. 8. Wychodząca na Warmii „Gazeta Olsztyńska" ogłasza następujące ciekawe pismo ministra propagandy z dnia 20 lipca 1938 r.:

„Do kierownictwa redakcji „Gazety Olsztyńskiej"

Olsztyn.

„W n-rze 97 swego pisma z dnia 29-go kwietnia 1938 r. opublikował Pan sprawozdanie o pewnym zajściu w karczmie, w której jakiś człowiek na zawołanie: „Tu się nie rozmawia po polsku" **otrzymać miał policzek od członka mniejszości polskiej.** — Przy końcu tego tendencyjnego sprawozdania zaleca się wszystkim członkom mniejszości udzielić w podobnym wypadku **„takim głupkom godnej odpowiedzi, którą zaraz zrozumią".** Abstrahując, że tego rodzaju już sprawozdanie nie powinno było się ukazać, gdyż mogłoby działać podburzająco i wywołać rozgoryczenie, wykazały dochodzenia w tej sprawie, że zajście to zostało zmyślone, by je zużyć do hecy. Rzeczywiście też zostało to zmyślone zajście wykorzystane przez gazety poza granicami Niemiec do hecy przeciw Niemcom i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Udzielam Panu ponownej nagany, nadmieniając, że nie zechcę nadal tolerować Waszych tendencyjnych i nieprawdziwych sprawozdań. Domagam się ogłoszenia w następnym numerze Waszej gazety notatki, zawierającej wskazanie, że powyższe sprawozdanie nie odpowiada faktom i że zostało zmyślone. Dwa egzemplarze dowodowe należy mi przesłać z podaniem znaku akt.

Jeżeli do 30 lipca 1938 roku tego rodzaju notatka się nie ukaże, uniemożliwię dalsze ukazanie się Waszego pisma aż się Pan zdecyduje dać świadectwo prawdzie".

(—) podpisy.

„Gazeta Olsztyńska" pismo to zaopatrzyła następującą uwagą:

„Powyższe pismo p. ministra jest tak wyraźne, że aczkolwiek zastrzegamy się **przed podsuwaniem nam tendencji uprawiania hecy antyniemieckiej,** czynimy zadość wezwaniu p. ministra i odwołujemy wspomnianą notatkę **dla uniknięcia zamknięcia gazety.** Zaznaczamy, że przesłaliśmy p. ministrowi list, w którym wytłumaczyliśmy nasze stanowisko w tej sprawie".

I to się dzieje w dobie polsko-niemieckiego porozumienia prasowego. Wszelkie komentarze zbyteczne, ale dodać musimy, że dziennikarz polski znany jest z swego umiłowania prawdy...

W Berlinie grad wielkości kurzego jaja.

Burza nad Havrem.



Tak wygądał Berlin po wczorajszej burzy!

Berlin, 5. 8. (PAT) W ubiegłą środę w godzinach popołudniowych i wieczornych przeszła nad Berlinem silna burza połączona z ulewnym deszczem i **gradem wielkości kurzego jaja.** Burza wyrządziła w Berlinie, a zwłaszcza w jego zachodniej dzielnicy i na przedmieściu **ogromne szkody.** Wyrwanych zostało setki drzew ulicznych. Niektóre z nich dochodziły do 1 metra średnicy. Wywróconych zostało wiele kominów, a m. in. jeden garaż, uległy szczęściowemu zniszczeniu, liczne domy pozbawione zostały **szyb.** Parę domów a m. in. jeden garaż uległy częściowemu zniszczeniu na skutek uderzenia piorunów. W kilku wypadkach spadające drzewa przygniotły przejeżdżające ulicą samochody.

Berlińska straż ogniowa była przez cały ubiegły wieczór w stanie pogotowia. Woda nagromadzona dzięki ulewie, doszczętnie zalała niektóre ulice tak, że samochody stały pogrążone po osie w wodzie. **Część kolejki podziemnej została dzięki powodzi unieruchomiona.**

Również i na prowincji burza dała się poważnie we znaki ludności. W Opolu na Śląsku **piorun przerwał w kilku miejscach sieć przewodów elektrycznych.** Przez kilka godzin miasto pogrążone było w ciemnościach. Na Śląsku zdarzyło się parę wypadków śmiertelnych porażeń piorunem.

Hawr, 5. 8. (PAT) O godz. 15 nad miastem przeszła niezwykle gwałtowna burza, trwająca przeszło godzinę. Burzy towarzyszył tak ulewny deszcz, iż woda nie mogła odpłynąć kanałem i liczne ulice **wkrótce zostały zalane.** Szkody, wyrządzone przez burzę, są bardzo znaczne.

Woda w jeziorze przybrała kolor krwi.

Triest, 5. 8. (PAT) Sensację wśród turystów wywołał dziwny fenomen, który nagle zdarzył się na alpejskim jeziorze Tovel, którego **woda nagle zabarwiła się na kolor ciemno-czerwony.** Rzadki ten fenomen został spowodowany prawdopodobnie przez Algi słodkowodne (glenodinium). Grupa uczonych z muzeum historii naturalnej wyjechała, aby na miejscu zbadać to dziwne zjawisko.

Odżydzenie niemieckiego stanu lekarskiego.

Berlin, 5. 8. (PAT). Urzędowo komunikują o wydaniu czwartej noweli do kodeksu cywilnego, ograniczającej prawo wykonywania praktyki lekarskiej osobom pochodzenia żydowskiego.

Według tej noweli — lekarze żydzi, których prawo wykonywania praktyki wygasło — mogą otrzymać aż do odwołania **zezwolenie leczenia wyłącznie żydów.**

Lekarze-żydzi, którzy byli żołnierzami frontowymi, a których prawo wykonywania praktyki wygasło, o ile są biedni i zasługują na wsparcie, otrzymają z izby lekarskiej Rzeszy **zwrotną zapomogę.**

Na 37.525 lekarzy, zamieszkałych na terenie Rzeszy, żydów było w jesieni ub. roku 3.748, czyli około 10 proc. W samym Berlinie procent ten był znacznie wyższy i **dochodził do 27 proc.** W tych warunkach rząd nar.-socjalistyczny musiał doprowadzić **do oczyszczenia tego, tak ważnego dla życia państwowego i społecznego, zawodu od obcych i wrogich mu elementów.**

Czwarta więc nowela do kodeksu cywilnego była spowodowana naglącą koniecznością.

Runciman składa wizyty.

Praga, 5. 8. (PAT). Runciman złożył wczoraj rano **wizytę prezydentowi Beneszowi i premierowi Hodży.**

Praga, 5. 8. (PAT). Reuter donosi, iż dzisiaj po południu **Henlein ma odwiedzić Runcimana.**

Duff Coper jedzie do Gdyni.

Londyn, 5. 8. (PAT). Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper, który wraz z małżonką i paru swoimi przyjaciółmi jachtem motorowym admiralicji brytyjskiej „Enchantress" odpłynął na Bałtyk, przybędzie jutro do Kilonii, gdzie pozostanie do niedzieli, po czym **odpłynie w kierunku Gdyni.**

Czterech księży rzucono psom na pożarcie.

Bilbao, 5. 8. Prasa narodowa ogłasza potworne szczegóły zbrodni, popełnionych przez czerwonych w zdobytym niedawno przez wojska narodowe mieście Sarrion na froncie teruelskim.

Czterech księży sarriońskich zamordowano a **zwłoki ich rzucono psom na pożarcie.**

Pewnego litościwego mieszkańca miasta, podejrzanego o sympatie dla rządu narodowego, zmuszono do wygłoszenia przemówienia z balkonu ratusza, po czym go na śmierć zamęczono.

Innego zmuszono do walki z bykiem, która się toczyła tak długo, póki nieszczęśliwy nie padł martwy na arenie. **Następnie odcięto mu głowę i kopano ją jak piłkę nożną.**

Zmarła Pearl White.

Paryż, 5. 8. (PAT). W jednym z paryskich szpitali zmarła po **dłuższej chorobie znana artystka filmowa Pearl White.**

Plac Wejhera w Wejherowie

cmentarzysko przedhistoryczne.

Wejherowo. Podczas robót ziemnych na podlegającym gruntownej przebudowie placu Wejhera, na głębokości zaledwie 30 cm pod brukiem odkryli robotnicy przedhistoryczny **grób skrzynkowy,** nakryty obszerną, płaską, kamienną płytą. W grobie wyłożonym kamieniami, znaleziono **2 urny.** Wezwana komisja z kustoszem p. dr. Krajewską na czele stwierdziła, że grób i urny pochodzą sprzed ok. 700 lat przed Chrystusem. Dokładne badania urn przeprowadzi dyr. Muzeum Miejskiego, p. dr Krajewska w Gdyni.

Na marginesie

Sowiety wydały Polsce zwłoki króla Stasia, pochowane w kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Przewieziono je po cichu i bez rozgłosu, złożono w kościele w Wołczynie, miejscu rodzinnym ostatniego króla polskiego.

Na ten temat rozpętała się obecnie wielka dyskusja. Istnieje bardzo wielu ludzi, uważających pogrzeb za bardzo interesujące widowisko.

Otóż tego pokroju publicyści nie mogą się pogodzić z tak cichym i bezbarwnym przebiegiem ceremonii. Ich zdaniem rząd bardzo źle uczynił, że powiadomił o całej sprawie dopiero po fakcie. Nie należało również chować króla Stanisława Poniatowskiego w nikomu nieznanym Wołczynie. Splendor monarszy wymaga innego miejsca. Ale jakiego?

Warszawianie są zdania, że najlepszym miejscem dla króla Stanisława byłyby zbudowane przez niego Łazienki. „Niech by spoczął w kaplicy pałacowej — powiadają — i niech by mu w ten sposób oddano cześć jako wielkiemu estecie i miłośnikowi sztuki“.

Krakowianie uważają, że są bardziej wyspecjalizowani w uroczystych pogrzebach. Ich zdaniem dla króla Stanisława najwłaściwszym miejscem jest Wawel. Jakim królem był, takim był, ale królem — zapewniają. Dla królów miejsce jest na Wawelu.

Obrońcy decyzji rządu wołają, że dla kochanka Katarzyny, dla nikczemnika, który palca nie podniósł w obronie niepodległości Polski miejsce w Wołczynie jest aż nadto dobre. Przeciwnicy radziby koniecznie urządzić jakąś narodową manifestację, któraby w sezonie ogórkowym stanowiła wystarczającą ciekawą sensację.

Koniec dyskusji można już dziś przewidzieć. Warszawiacy nawymyślają krakowianom od krakauerów, a krakowiacy warszawiakom od warszawistów. Rozsądni zaś ludzie będą zdania, że jeśli już znaleziono miejsce dla szczątków Stanisława Poniatowskiego, to niech tam leżą w pokoju. Każde przeniesienie będzie kosztowało mnóstwo pieniędzy. Czy w Polsce nie ma innych trosk i innych potrzeb?

Dzień antywojenny bez echa.

Warszawa. Organizowany rokrocznie w Polsce przez K. P. P. (komuniści) tzw. „Dzień antywojenny“ w dniu 1 sierpnia przeszedł w tym roku w całej Polsce całkowicie bez echa. Nie było nawet żadnych usiłowań do demonstracyj, a drobne wystąpienia same swoją ilością oraz nastawieniem się likwidowały. Głównie przyczyniło się do tego rozbicie i ferment panujący po ostatnich wydarzeniach w Z. S. R. R. na terenie K. P. P.

Humor polityczny.

NA WZÓR PALESTYŃSKI.

Podobno do Orłowa mają zawinąć krążowniki angielskie dla ochrony kąpiących się w morzu.

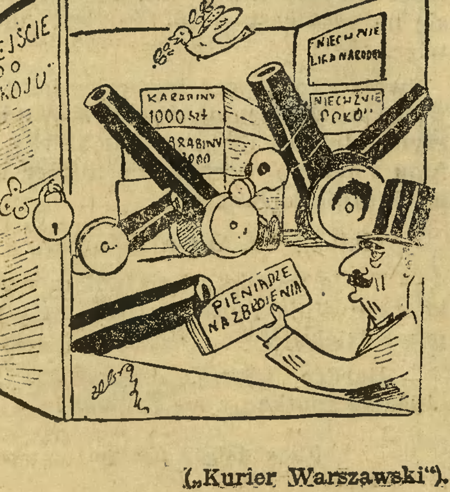
(„Wróble na dachu“).

„GRINGOIRE“ I ŻYDZI.

Znany tygodnik paryski, „Gringoire“ zamieścił niedawno następującą notatkę:

„Są tacy, którzy pomawiają „Gringoire“ o antysemityzm. „Gringoire“ nie jest antysemicki „Gringoire“ jest asemicki. Antysemityzm to uważanie, że żydów jest za dużo. Asemityzm to przeświadczenie, że żydów jest dosyć“.

POLITYKA POKOJOWA.



(„Kurier Warszawski“).

Wilno — „dziewica w łachmanach“.

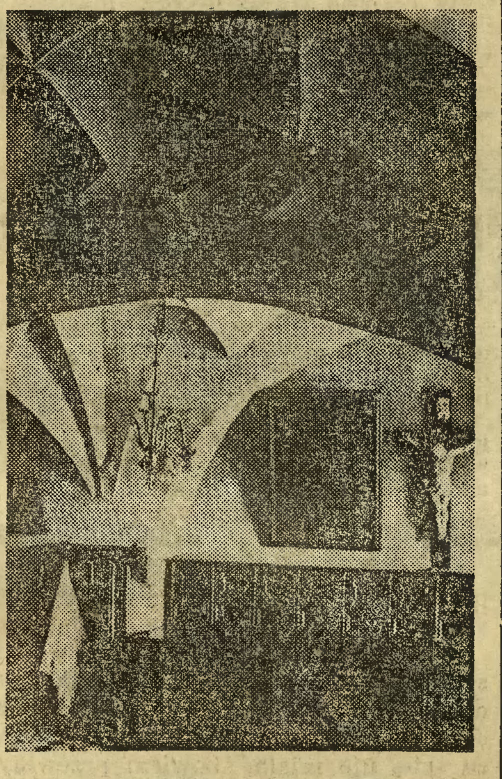
Gdzie historia czai się w zaułku...

O żydach wileńskich i o karaimach, co nie chcą mieć nic wspólnego z żydami.

Największym urokiem Wilna są **niezwykłe po prostu kontrasty, spotykane tu na każdym kroku.** Pośród odrapanych, wykrzywionych kamienic, nagle za pierwszym narożnikiem wystrzela w błękit smukła wieża kościelna i stajemy urzeczeni harmonią budowli, zawsze stylowej i pięknej. I nie można chyba znaleźć dla tego miasta innego, bardziej odpowiedniego określenia — jak to, które usłyszałem w przypadkowej rozmowie. Nazwano Wilno — **„dziewicą w łachmanach“** i takim już zostało miasto w mych oczach na zawsze. Ale jest jeszcze drugi czar, którym działa ono na przybysza. To zieleń — **dzika zieleń,** wdzierająca się niespodziewanie w samo nawet śródmieście. Pełno tej zieleni, świeżej, nietkniętej ludzką ręką, tak różnej od zieleni naszych parków, czy wzgórz planowo ostrzyżonych i uprawionych. Coś egzotycznego jest w tym naturalnym pięknie wileńskich pagórków i brzegów Wilii i Wilejki.

Uroda życia i majestat śmierci.

Taki charakter posiada też **Rossa, jeden z najpiękniejszych polskich cmentarzy, malowniczo rozłożona na wzgórzach, pełna wdzięku w swej surowej powadze.** Ścieżki wiją się tu jakby przypadkowo, wydaje się, że cmentarz nie jest ani rozmierzony, ani rozplanowany, lecz właśnie w tym pozornym zaniedbaniu tkwi jego najprawdziwszy urok. Pełno tu grobowców magnatów litewskich, hrabiów i książąt, tu spoczywają: Naruszewicz, Lelewel, Odyniec, Syrokomla i inni niemniej sławni. Groby niebogate, ale nigdy nie rażą naszego poczucia estetyki. Wspaniale sharmonizowane z całym cmentarzem jest **mauzoleum Marszałka,** którego surowe, proste linie sprawiają ogromne wrażenie. Ależ podziw chwyta, jak można było tak skromnymi środkami uzyskać tyle



Strop kryształowy w zakrystii kościoła OO. Bernardynów w Wilnie.

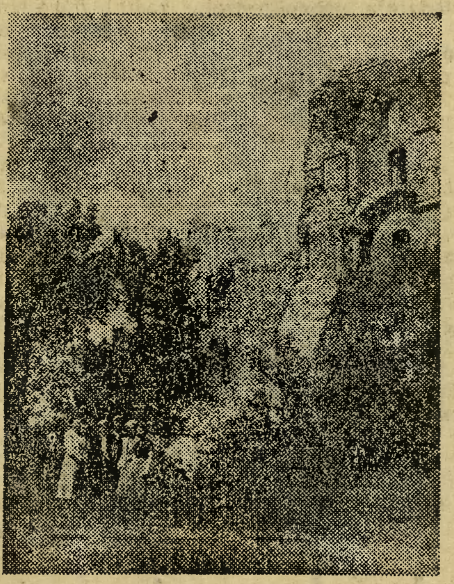
wyrazu. Ale to już leży w naturze tego cmentarza — **nigdzie bowiem tak bezpośrednio nie obcuje się z groźnym majestatem śmierci.**

A w drodze powrotnej zastanawiający kontrast: **barokowy, przeładowany niemal bogactwem architektonicznym — kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu,** fundowany przez rodzinę Paców. Wnętrze jego po prostu cudowne — ozdobione setkami płaskorzeźb - stiuków, pojedyńczymi figurami i najwspanialszymi kompozycjami. Całe życie człowieka-grzesznika odzwierciedla się w tej niezwykłej sztukaterii — dziele mistrzów włoskich, którym jednak pomagać musiała falanga miejscowych artystów, czego dowodem regionalne traktowanie niektórych szczegółów. Wszystkie rzeźby są nad wyraz naturalistyczne, **nie brak tu demonów, szatanów i szkieletów wyobrażających śmierć,** lecz z drugiej strony czyste piękno dochodzi do głosu — modelowane z prawdziwym zamiłowaniem i w pełni uduchowienia.

W królestwie szkieletów.

Jeśli zaś mam już piętrzyć grozę w swym opowiadaniu, to nie mogę zapomnieć **podziemi dominikańskich,** do których w czasie zarazy wybuchłej w okresie wojen napoleońskich, wrzucano setkami trupy mieszkańców. Niedawno odkryto te lochy i można je teraz oglądać. Gdzieniegdzie rozszerzają się krużganki i szkielety tworzą zwały poplątanych z sobą kości. Zresztą jednak **trupy zachowały się niespodziewanie dobrze i uległy nawet zmumyfikowaniu.** Spotkamy tu matkę, spoczywającą obok swych dzieci — całe rodziny pomarłe od strasznej zarazy. Nie mogę powiedzieć, by udało mi się wejść tam bez drżenia.

Ten sam przejmujący chłód ogarnia człowieka, gdy znajdzie się w zakrystii katedry.



Ruiny zamku w Trokach,
restaurowane obecnie.

Wystawiono tu na widok publiczny królewskie szkielety, niedawno znalezione w czasie prac nad konserwacją katedry, podmytej wylewem Wilejki. Zmurszały złotogłów szat pogrzebowych króla Aleksandra, królowej Barbary, czy Elżbiety Rakuskiej, pokryty pleśnią — zatracił swą dawną świetność. Patrzę na żółto-zielonawy szkielet, na czaszkę niekształtną o szarych szczękach z pustymi oczodołami i nie mogę nie wyszeptać: sic transit gloria mundi. O tak — tak przechodzi chwała i piękno. **Gdzie podziały się wdzięki królowej Barbary, tak długo opłakiwane przez Zygmunta Augusta.** Oto co z nich pozostało...

Zydowskie zaułki i „szał porządkowy“.

Po tak silnych wrażeniach trzeba trochę pochodzić po mieście, by odetchnąć świeżym powietrzem i uczuć nad sobą jasne, słoneczne niebo. Można się tu włóczyć dowoli ulicami, zawsze znajdzie się jakiś nowy, ciekawy widok. **Nie radzę tylko wchodzić w zaułki żydowskie.** Brudne i cuchnące, ciągną się one zawsze dziwnie daleko i trudno się z nich wydostać. Widać tylko pootwierane okna, jedne przy drugich, a zewsząd dobywa się cała gama najfantastyczniejszych zapachów, skłaniająca do coraz szybszej ucieczki. Otwierająca się niespodzianie perspektywa na jakiś charakterystyczny motyw architektoniczny jest niedostateczną tylko nagrodą za trud brnięcia po tych uliczkach.

Na głównych ulicach można jednak chodzić dość wygodnie. Chodniki są w wielu miejscach nowe — tyle tylko, że przeważnie wąskie. Po brukach, coraz porządniejszych, kursują oprócz dorożek, autobusy miejskie. **Auto prywatne jest jednak rzadkością.** Jak wszędzie — panuje tu prawdziwy **szał malowania domów.** Uskutecznia się to jednak najprostszym, własnym przemysłem, dość prymitywnie. Zamyślony, ani się spostrzegam, a tu za kołnierz leje mi się farba i wapno. To na wysokiej drabinie ulokował się malarz-amator i chlapie szczotką po frontonie domu. Za chwilę przesunie drabinę i tak „wyremontuje“ kamienicę.

Na tropach historii.

Warto tu gdzieniegdzie wejść na podwórze domów. Niepozorny budynek kryje wewnątrz nieraz obszerny dziedziniec, obsadzony drzewami, a to **„lewa“ strona domu jest nierzadko zabytkiem architektury.** Odrębne miejsce zajmują dziedzińce uniwersytetu, zwłaszcza główny i **dziedziniec Skargi,** gdzie długo stoi się oczarowany perspektywą portyków, kolumnad czy okien, spowitych jeszcze zielenią. Tu i tam wchodzę do kościołów, oglądam liczne relikwie świętych, nagrobki ludzi sławnych i uczonych i dzieła sztuki, niekiedy zachwycające. Wzrok błąka się po wyniosłych nawach i zatrzymuje się na stropach, żebrowanych bardzo często lub nawet kryształowych. Oczywiście sklepienie takie nie jest z kryształu, lecz formowane tylko w kształcie kryształów.

Lecz i przed samymi kościołami staję niekiedy zdumiony. Oto na przykład **kościół św. Anny,** smukły, czysty gotyk, lecz jakże różny od wszystkich naszych gotyków. To budowniczy wileński przejął się flamandzkimi wzorami i z braku marmurów i odpowiedniego kamienia — w cegle po prostu wyrzeźbił to filigranowe arcydziełko, o lekkich ostrołukach i wieżyczkach, jakby cudem trzymających się cało. Opowiadają, że był budowniczy, który niejeden zbudował w Wilnie kościół, a gdy się już postarzał, budowę świątyni św. Anny powierzono jego zięciowi, kształconemu na wzorach zachodnich. A gdy już budowlę ukończono i zaczęto zdejmować rusztowania, gdy poczęły wyłaniać się przepiękne linie kościoła, zazdrosny teść zepchnął młodego budowniczego z wysokiego przęsła, tak, że śmierć znalazł na bruku.

Studenckie kłopoty Mickiewicza.

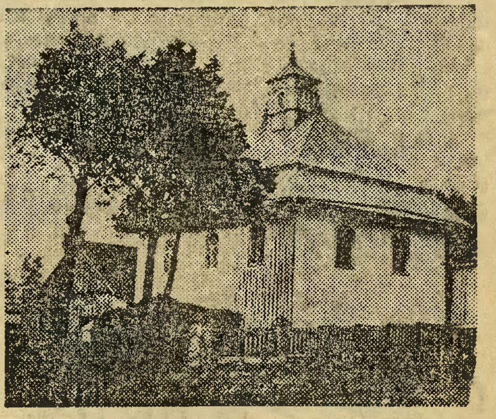
Co krok spotyka się tu pamiątki, z którymi wiążą się legendy lub wspomnienia. Dużo zostało śladów pobytu Mickiewicza w Wilnie. Wydaje się jednak, że nasz **wieszcz był bardzo typowym studentem i pewnie niezbyt regularnie opłacał czynsz, bo tablic z napisem „Tu mieszkał Mickiewicz“ jest kilka.** Można też zobaczyć „celę Konrada“, w której więziono filomatów. Dziś tu odbywają się „środy literackie“ — miłe wieczory, poświęcone sztuce, których ilość doszła już prawie liczby pół tysiąca. Obecnie literaci, następcy filomatów, spotykają się dość często w „winiarni akademickiej“, urządzonej w piwnicach.

To, co tu napisałem, to tylko pobieżny opis Wilna. Oczywiście można było jeszcze opowiedzieć o innych sprawach, o **drewnianej makiecie pomnika Mickiewicza, ciągnionej od placu do placu** — bardzo ciekawej osobliwości, o naszych poszukiwaniach za chrześcijańskimi sklepami, o rynku trójkątnym, jedynym w swoim rodzaju w Europie, o pełnym wspaniałości nabożeństwie prawosławnym, lecz chciałbym jeszcze słów parę poświęcić cudnym okolicom Wilna.

U Karaimów w Trokach.

Przez Landwarów, gdzie właśnie w mojej obecności zawieszano **tablicę z rozkładem pociągów Wilno—Kowno,** ruszam do Trok. Tutaj rozciągają się wielkie, przepiękne jeziora o malowniczych brzegach, pokrytych bujną, pełną uroku zielenią. Jezioro ma wodę niezwykle czystą i wydaje się w promieniach słońca srebrno-niebieskie.

Przede wszystkim wybieram się na wyspę gdzie wznoszą się wśród wiekowych drzew **ruiny zamku, pochodzącego ponoć jeszcze z czasów Kiejstuta.** Było to potężne grodziszcze, z którego zachowało się jeszcze kilka baszt i główne zabudowania warowni. Zresztą zamek w wielu partiach świetnie się trzyma, nawet można dojrzeć jeszcze śladów fresków na ścianach dawnych sal.



Kienesa - świątynia Karaimów w Trokach.

Stąd trzeba się przeprawić do miestaczka i do najciekawszej jego dzielnicy — **karaimskiej.** Mieszkają tu potomkowie Hazarów, sprowadzonych kiedyś z Krymu przez Witolda dla obrony granic przed Krzyżakami. Obecnie kilka gmin pozostało tylko w Polsce — najliczniejsza jest w Trokach. **Karaimowie wymierają powoli,** bo nie przyjmują nikogo do swego osobliwego wyznania. Otóż mają oni religię żydowską, lecz tylko opartą na Starym Testamencie, nieskażoną talmudem. Zakrystianin maleńkiej, czworokątnej, drewnianej ich świątynki, zwanej **„kienesą“** oprowadza mnie po wnętrzu, lecz z góry zaznacza, że choć napisy są tu hebrajskie i religia pochodzenia żydowskiego, **Karaimowie nie są semitami.** Przeciwnie — uważają się za Polaków i nawet wiele poważnych i znanych w Polsce postaci jest pochodzenia karaimskiego.

Innym razem jadę Wilią **do Werek, drugiego popularnego miejsca wycieczkowego.** Rzeka jest wprawdzie szeroka, lecz niebardzo uregulowana. Mijamy **ogromny, drewniany posąg Mickiewicza, nadzwyczaj niezgrabny, tolerowany jednak dlatego, że z desek zbili go żołnierze.** Po drodze oglądamy jeszcze tutejszą Kalwarię i wreszcie przybijamy do Werek. Stąd jeszcze długa droga do najpiękniejszych może jezior polskich, znajdujących się w okolicy. **Warto zobaczyć zwłaszcza zielone jezioro barwy najczystszego szmaragdu.** Dno tutaj utworzone zostało z zielonych margli i stąd takie fantastyczne, wspaniałe naprawdę zabarwienie.

Ale trudno dłużej się zatrzymywać w tych uroczych okolicach. Trzeba wracać. Wyjeżdżamy z żalem, pozostawiając tu coś z własnego serca.

Alfred Kowalkowski.

Z KRAJU

Prehistoryczne grodzisko Tum własnością miasta Łodzi. Zarząd miejski Łodzi nabył od gminy Tum pow. łęczyckiego tereny, na których ekspedycja muzeum etnograficznego m. Łodzi natrafiła w r. ub. na grodzisko prehistoryczne z okresu wczesno-łużyckiego. Prace odkrywcze na tym terenie rozpoczną się z wiosną 1939 r.

Katastrofa skradzionego samochodu. Rudolf Koehler z Mysłowic włamał się do garażu Śląskiej Spółki Samochodowej w Katowicach, skąd skradł samochód. Na ulicy Wojciechowskiego w Katowicach - Załężu Koehler wpadł na furmankę, rozbił samochód i poranił pięć osób jadących na wozie.

Mauzoleum ku czci płk. Czachowskiego. Rozpoczęto prace przy budowie pomnika-mauzoleum ku czci płk. D. Czachowskiego, bohatera powstania styczniowego ziemi radomskiej. Pomnik ten zostanie wzniesiony na placu przy kościele oo. Bernardynów w Radomiu.

Tragiczny rok kolejnictwa. W roku ubiegłym zanotowano wzrost liczby wypadków na kolejach, których zarejestrowano ogółem 1.523. Najmniej wypadków kolejowych zanotowano w roku 1930, mianowicie 1.248. Najczęstsze były wypadki na przejazdach kolejowych, których zarejestrowano 312.

Regulacja Wisły. Kierownictwo obwałowania lewego brzegu Wisły rozpoczęło w ubiegłym tygodniu prace na dwu nowych łów ochronnych na tych odcinkach wyniodcinkach poniżej Sandomierza. Koszty wasą milion 800 tysięcy zł.

Fabryka silników elektrycznych w Radomiu. Jedna z firm łódzkich zakupiła w Radomiu na przedmieściu Zakowice teren pod pod budowę fabryki silników elektrycznych. Wkrótce rozpoczęta będzie budowa. Fabryka zatrudni około 200 pracowników.

Kilkumilionowa pożyczka na rozbudowę Łodzi. Zarząd miejski m. Łodzi postanowił zaciągnąć kilkumilionową pożyczkę zagraniczną na rozbudowę miasta.

Intensywna praca Kaszubów nad zakładaniem nowych łąk. Zainicjowane przez Pomorską Izbę Rolniczą prace w kierunku tworzenia nowych łąk kontynuowane są w dalszym ciągu energicznie. Największe nasilenie tejże akcji dało się ostatnio zaobserwować w północnych powiatach Pomorza, szczególnie w powiecie morskim, gdzie rolnicy-Kaszubi wykazują dla akcji tej wiele zrozumienia.

Szkodniki i choroby roślin grasują na Pomorzu. Według informacji Pomorskiej Izby Rolniczej, buraki na Pomorzu zostały uszkodzone dość powszechnie przez mszyce. W niektórych okolicach uszkodzeniu uległy również rośliny strączkowe. Na ziemniakach w wielu miejscach silnie wystąpiła czarna nóżka. Niektóre odmiany ziemniaków są w bardzo silnym stopniu opanowane przez choroby wirusowe, które z powodu niekorzystnych warunków wiosną br. ujawniły się obecnie. W lasach sosnowych gołożer spowodowała w południowych powiatach brudnica mniszka.

Przyłączenie Austrii nie poprawia sytuacji Niemiec.

Druzgocący raport gen. Marxa.

Zurych, 5. 8. Na życzenie premiera Goeringa najwybitniejsi technicy i ekonomiści niemieccy opracowali pod kierownictwem gen. Marxa szczegółowy raport dotyczący obecnej sytuacji wewnętrznej Niemiec po przyłączeniu Austrii. **Raport ten zawierający rewelacyjne szczegóły, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej,** został doręczony w ubiegłym tygodniu **najbardziej wtajemniczonym dostojnikom Trzeciej Rzeszy.** Przypadkowy zbieg okoliczności sprawił, iż z treścią niektórych fragmentów tego raportu możemy zapoznać Czytelników „Dziennika Bydgoskiego".

Fachowcy niemieccy oceniający „Anschluss" wyłącznie z punktu widzenia osiągniętych korzyści, stwierdzają na wstępie nie bez pesymizmu, **iż wprawdzie przyłączenie Austrii wzbogaciło armię niemiecką o sześć dywizyj,** to jednak całkowita reforma struktury politycznej i gospodarczej tego kraju, wynikająca z narzucenia mu reżimu „narodowo-socjalistycznego" sprawia, **iż kraj ten nie posiada nawet środków na wyżywienie i zaopatrzenie swojej armii.**

O pełnej gotowości wojennej Rzeszy pod względem gospodarczym można mówić wtedy dopiero — stwierdza raport — kiedy zdolności naszej produkcji przekroczą 40 proc. konsumcji przedwojennej. Otóż ogółem, po wszystkich kompresjach, ograniczeniach i najdalej idących redukcjach, **osiągnęliśmy zaledwie 20 proc. stanu przedwojennego.**

Tymczasem przyłączenie Austrii nie tylko, że nie poprawia sytuacji, jak to sobie niektórzy optymistycznie wyobrażali, ale przeciwnie, **przynosi poważne i zgoła nieoczekiwane trudności i kłopoty.**

Łudzono się, że Austria doskonale zrekompensuje stratę Lotaryngii, ale wszystkie kopalnie austriackie dają razem zaledwie milion ton kruszców, co łącznie z intensywną produkcją kopalni niemieckich wyniesie 8 milionów ton. Do 28 milionów, które stanowią minimum zapotrzebowania Rzeszy brak więc jeszcze 20 milionów.

Nawet w wypadku, gdyby olbrzymie huty „Hermann Goering" potroiły swoją produkcję, co w tej chwili praktycznie jest nie do pomyślenia, to i tak jeszcze Rzesza odczuwać będzie brak 16 miln. ton żelaza rocznie.

Dalej, przedsiębiorstwa niemieckie mogą znaleźć się w obliczu katastrofy i kompletnej ruiny o ile nie będą otrzymywać regularnie 5 milionów ton drzewa rocznie.

Raport stwierdza, że **Austria jest ciężarem, a nawet kulą u nogi Trzeciej Rzeszy.**

Jak należy spisywać w Niemczech testament?

Berlin. (PAT). Ogłoszona tu została ustawa, dotycząca testamentów i kontraktów spadkowych. Nowa ustawa wprowadza szereg ułatwień w zakresie spisywania testamentów, zawiera jednak postanowienia, mające na celu przeszkodzenie w spisywaniu testamentów w złej wierze.

Ustawa przewiduje m. in., że testament nie jest ważny, o ile sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi, powszechnie uznanemu, sprzeciwia się obowiązkom w stosunku do rodziny i społeczeństwa. **Nie będą więc ważne testamenty, faworyzujące jednego z członków rodziny z krzywdą pozostałych członków,** — również testament nie będzie ważny o ile spisany został na korzyść osoby, z którą **testator utrzymywał stosunki przeciw moralności.**

Również testament nie będzie ważny, o ile przekazywać będzie pamiątki rodzinne osobom obcym, w wypadku gdy zapis uczyniony zostanie na rzecz organizacji wrogiej państwu, wreszcie w wypadku, gdy obywatel niemiecki **ustanowi swym spadkobiercą żyda** z pominięciem swych bliskich — aryjczyków.

W dalszym ciągu ustawa przewiduje unieważnienie testamentu w wypadku, gdyby osoby duchowne w obliczu śmierci testatora i groźbą kar w życiu pozagrobowym, **uzyskały zapisy na cele reprezentowanych przez nich organizacyj kościelnych.**

Czerwonoskórzy bronią swych terenów łowieckich.

Montreal. (PAT). Czytając pisma amerykańskie o ostatnich wodzach indyjskich i o niknących osadach można przypuszczać, że walka czerwonych z białymi należy do przeszłości. Okazuje się jednak, że Indianie ciągle jeszcze walczą, broniąc ostatnich terenów, które biali chcą im wydrzeć. O prowadzonej dalej wojnie świadczy list wysłany przez Indian Kanady plemienia Stoney, osiadłych w dolinie Kootenay w Albercie, do króla Jerzego VI. W liście tym czerwoni, obywatele W. Brytanii, powołują się na obietnice dane przez **„wielką białą królowę"** (Wiktorię) i błagają jej prawnuka, by zabronił białym polowania i osiedlania się na terenach, które należą do nich od **„początku świata".**

Ze Świata

— **Wielki pożar w Tallinie.** Fabryka wyrobów drzewnych w Tallinie niemal doszczętnie spłonęła mimo wysiłków licznych straży ogniowych. Straty obliczane są na pół miliona koron. W akcji ratunkowej kilku strażaków odniosło rany.

— **Po amerykańsku.** 4 uzbrojonych bandytów wtargnęło wśród białego dnia do filii Banco i Napoli Trust Company we wschodniej części Nowego Jorku. Bandyci sterroryzowali rewolwerami 12 klientów i 9 urzędników bankowych, znajdujących się na sali, zrabowali 50 tys. dol. leżących na biurku kasjera, po czym zbiegli.

— **Przemyt narkotyków.** Policja jerozolimska wykryła wielki przemyt heroiny i kokainy, wartości kilkunastu tysięcy funtów szt. Heroinę i kokainę znaleziono w opakowaniu i oprawach 81 biblii przesłanych z Paryża do Palestyny.

— **Na siedem małżeństw jeden rozwód.** Stany Zjednoczone Ameryki Północnej znane były jako kraj, gdzie rozwody należały do rzeczy całkowicie normalnych, co powodowało, że Stany zajęły nie tylko pierwsze miejsce pod względem ilości rozwodów ale wysunęły się „bezkonkurencyjnie" naprzód. Wprawdzie w ostatnich latach gorączka rozwodowa osłabła i liczba rozwodów na ogół stale się zmniejsza, lecz tym niemniej jeszcze pierwsze miejsce należy do Stanów Zjednoczonych, gdyż na siedem małżeństw przypada jeszcze jeden rozwód.

— **Niemcy cofnęły się przed Anglią w zarządzeniach przeciwżydowskich.** W następstwie interwencji prezydenta Board of Trade zarządzenie wydane przez rząd niemiecki, według którego przedstawicielstwa, reprezentujące spółki angielskie w Niemczech, powinny poświadczyć, że szefowie ich spółek nie są pochodzenia żydowskiego, zostało cofnięte i nie ma obecnie zastosowania do Wielkiej Brytanii.

— **Aresztowanie groźnej szajki kasiarzy w Bukareszcie.** Władze policyjne w Bukareszcie aresztowały szereg groźnych włamywaczy, którzy grasowali w większych miastach Rumunii, od dłuższego czasu. W ostatnich miesiącach szajka rozpruła 11 kas w poważnych przedsiębiorstwach i bankach.

W Palestynie bez zmian. Agent tajnej policji w Jerozolimie został ranny dwoma wystrzałami rewolwerowymi. Stan jego jest beznadziejny. Zamachowiec Arab został aresztowany.

— **Demonstracje antyżydowskie i antyangielskie.** W Bejrucie i Damaszku odbyły się demonstracje żydowske i antyangielskie z powodu wypadków w Palestynie. Demonstranci nieśli transparenty nawoływujące do bojkotu towarów angielskich i żydowskich.

— **Transport złota przybył z Japonii do Ameryki.** Bank Federalny w Nowym Jorku" ogłasza, że przybył nowy transport złota z Japonii wartości 3.800.000 dolarów. Od 24 marca 1937 r. przesłano z Japonii do Stanów Zjednoczonych złota za 346 milionów dolarów.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

4)

(Ciąg dalszy)

— Chcę na jedno jeszcze zwrócić pani uwagę... Janczar rozmawiał dziś z Jamesem Barney'em. Wie pani kim jest ten człowiek?

Spojrzała ciekawie.

— Skąd mogłabym wiedzieć?

— Przedstawiciel „Curtley et Compagny" w Ameryce. Największy potentat w przemyśle zbrojeniowym Ameryki. Trzy czwarte fabryk broni w Stanie wie jeszcze o naszym istnieniu na statku. Jeżeli się dowie, z pewnością we własnym interesie, ostrzeże Janczara przed panią...

— Nie zna mnie.

— To się tak mówi. Jest zbyt sprytny, by nie zaciekawić się panią i mną, jeżeli nabierze pewności, że nasze zainteresowanie inżynierem Janczarem jest celowe. Pani musi zaś utrzymywać stałą łączność z nim, aby pozyskać jego zaufanie... Obcym nie rzuci się to w oczy, ale to jest prawie fachowiec.

— Będę o tym pamiętała.

— Proszę postawić znajomość waszą na zupełnie obojętnej płaszczyźnie, aby w Polaku nie wzbudzić podejrzeń. Zresztą... nie ja panią będę chyba uczył, jak należy z mężczyznami postępować... — roześmiał się.

— Zupełnie się bez tych rad obejdę. Czy ma pan jeszcze jakieś specjalne wskazówki?

— Dziś wieczorem kapitan urządza bal na statku. Chciałbym, aby Janczar był na tym balu... oczywiście z panią. Pozwoliłbym sobie złożyć mu wizytę o określonej z góry godzinie. Zadanie pani polegałoby na umiejętnym przytrzymaniu Janczara przy sobie, abym ja mógł spokojnie pracować w jego kabinie.

— Dobrze. Ile panu wystarczy na dokładne zapoznanie się z bagażami inż. Janczara?

— Trzydzieści minut powinno starczyć.

— O której nastąpi rozpoczęcie balu?

— Punktualnie o dziesiątej wieczorem.

— O północy może pan rozpocząć pracę. Czy to wszystko?

— Prawie. Musimy jeszcze ustalić sposób porozumiewania się ze sobą. Spotkania osobiste na cały czas podróży są niemożliwe. Telefonem również nie możemy się porozumiewać, więc...

— Mieszkam w kabinie 127. Jeżeli będzie pan miał jakieś specjalnie pilne dyspozycje dostarczy mi je pan do kabiny. Wybór sposobu, aby nie wyglądało to podejrzanie, pozostawiam panu. Swoje meldunki codzienne będę pozostawiała w czytelni. Co dzień bawić tam będę około dziewiątej rano. Podczas czytania prasy palić będę papierosa, w tutce którego znajdzie pan raport z dnia poprzedniego.

— Wszystko wobec tego.

Greta von Hesslär skinięciem głowy pożegnała swego rozmówcę i wstała od stolika.

Udała się do swojej kabiny. Składała się, tak samo zresztą jak kabina Janczara, z dwu pokoików i łazienki. Wszystko było wytworne, w stylu. Bagażu ze sobą nie miała, bowiem przewidywała, że inż. Janczar złoży jej tu wizytę... Pozory jej biedy musiały być zachowane, by w umyśle naiwnego Polaka nie powstało podejrzenie, że wszystko co mu powiedziała jest mistyfikacją.

A jak dotąd wszystko układało się cudownie. Praca szła gładko, jak nigdy.

Zdjęła marynarkę i mimo woli spojrzała w lustro. Była bezsprzecznie piękna. To jej niejedną już pracę w życiu ułatwiło. Mężczyźni dziwni. Śmieszni nawet. Choćby taki Janczar. Czy kogokolwiek innego pozostawił by u siebie bez kontroli, mając wśród bagażu tak drogocenne papiery? Na pewno nie! A wystarczyło, by ona, piękna kobieta zjawiła się u niego, by kilka razy uśmiechnęła się, a już był „jej". Wierzył bezkrytycznie każdemu jej słowu, gdy słowa innych przez wiele filtrów przeprowadzał z pewnością w poszukiwaniu fałszu.

Naprawdę śmieszni są.... „władcy świata". Swoją drogą... — myślała dalej — wygodnie w życiu jest być tak piękną jak ona. Do wszystkiego dojść można i wszystko mieć.

Zapukano do drzwi. Leżała na tapczanie, zarzuconym wieloma artystycznymi poduszkami. Chciała podnieść się, ale pomyślała, że ta poza jest znacznie... wygodniejsza.

— Proszę... — powiedziała po polsku.

Wszedł boy.

— Miss Bilczewska?

— Tak! O co chodzi?

— Dyrektor naszego magazynu toaletowego zapytuje, czy teraz można wejść do przymiarki.

— Do czego? — nie zrozumiała na razie.

— Miss zamówiła suknię. Dyrektor więc zapytuje, czy zechce pani teraz przymierzyć ją.

— Proszę. Za pięć minut przyjmę tego pana.

— Yes, miss.

Gdy wyszedł, zastanowiła się. Suknia była zamówiona to fakt, ale przez kogo? Kapitan? Na pewno nie! To nie w jego stylu, a po drugie wiedział doskonale, że ona ma być bardzo biedniutką osobą. Więc kto? Tylko Janczar! Któżby inny, jak nie on zdobył się na taki gest. Wie, że jest uboga, więc...

Swoją drogą poczciwy człowiek. Niewiele takich jest na świecie. W pierwszym odruchu ujęła za słuchawkę telefonu i podała telefonistce numer kabiny inżyniera Janczara.

— Hallo... tu Antoni Janczar...

— Tu ja mówię... Załatwiłam wszystko pomyślnie i jeszcze raz serdecznie panu dziękuję.

— Bardzo proszę, drobnostka. Przy obiedzie spotkamy się prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi)

I znowu Toruń bije Bydgoszcz!

U progu: radioabonent nr 1.000.000

„Ta-joj“ nie pozostało bez skutku.

(Najświeższy numer „Anteny“ przynosi ciekawe dane o rozwoju radiofonizacji w Polsce — red.).

Trzy lata temu była Polska pod względem liczby radioabonentów na jedenastym miejscu wśród państw europejskich. W bieżącym roku na 1-go stycznia byliśmy już na ósmym miejscu, wyprzedziliśmy bowiem pod względem liczby zainstalowanych odbiorników Włochy, Austrię i Danię. Trzeba pamiętać, że w ostatnich latach — ściśle mówiąc w ostatnich trzech latach — liczba abonentów radiowych w Polsce podwoiła się. Na 1-go kwietnia tego roku mieliśmy z górą 922 tysiące abonentów. Nasycenie radiowe, które się wyraża liczbą odbiorników radiowych na tysiąc mieszkańców, wynosiło w Polsce na 1-go kwietnia tego roku 29 promil, przy czym trzeba zaznaczyć, że istnieją u nas — zależnie od okolic — niezwykle wielkie różnice w nasyceniu, czyli w zradiofonizowaniu, i tak: np. w grupie województw wschodnich średnie nasycenie wynosi 14 promil, natomiast w zachodnich województwach 44 promil. Jeszcze bardziej jaskrawo występują te różnice jeśli porównać województwo Tarnopolskie, najsłabiej zradiofonizowane, bo mając zaledwie 9 odbiorników na tysiąc mieszkańców — z województwem śląskim, które ma 75 odbiorników na tysiąc mieszkańców. Jest ono zatem osiem razy silniej zradiofonizowane.

W poszczególnych województwach nasycenie radiowe przedstawia się następująco: na 1-szym miejscu jest województwo śląskie, mające 75 prom. abonentów radiowych, na 2-im miejscu województwo Pomorskie mające jednak już tylko 40 prom., następnie idą: województwo Warszawskie 38 prom., Łódzkie 37 prom., Poznańskie 30 prom. Lwowskie 28 prom., Lubelskie 26 prom., Wileńskie 26 prom., Krakowskie 23 prom., Kieleckie 21 prom., Białostockie 19 prom., Poleskie 12 prom., Nowogródzkie 11 prom. Stanisławowskie 10 prom., Wołyńskie 10 prom. i Tarnopolskie, mające zaledwie 9 prom. abonentów radiowych.

Ciekawa jest również różnica co do rodzaju odbiorników będących w użyciu. Np. w województwie śląskim wypadają cztery detektory na 71 odbiorników lampowych, natomiast w województwach Lwowskim, Lubelskim i Wileńskim przewyższają detektory prawie dwukrotnie liczbę aparatów lampowych. Jak wygląda radiofonizacja miast polskich, mających ponad sto tysięcy mieszkańców? Najlepiej jest zradiofonizowany Lwów, który ma 127 prom. abonentów. Katowice mają 123 prom. Potem idzie Chorzów — 94 prom. i wreszcie Warszawa — 92 prom. Dalej kolejno idą: Poznań 85 prom., Wilno 73 prom., Gdynia 73 prom., Kraków 65 prom., **Bydgoszcz 62 prom.,** Łódź 59 prom., Lublin 50 prom., Sosnowiec 45 prom. i Częstochowa, która ma zaledwie 38 prom. Jak widzimy, rozpiętość nasycenia jest w wielkich miastach stosunkowo bardzo duża. Ponieważ w wymienionych przed chwilą 13-tu miastach mających powyżej 100 tysięcy mieszkańców jest przeszło 300 tysięcy abonentów radiowych, więc widzimy, że średnie nasycenie w tych miastach wynosi 80 promil, to znaczy, że na tysiąc mieszkańców 80-ciu posiada radioodbiorniki.

A teraz zobaczymy jak się przedstawia nasycenie radiowe w miastach mniejszych, to jest w tych, które mają ludność liczącą od 25-ciu do 100 tysięcy mieszkańców. W tej grupie obejmującej 38 miast, pierwsze miejsce zajmuje Toruń, mający 135 odbiorników na tysiąc mieszkańców. Jest to nasycenie rekordowe, przewyższające Lwów, Katowice, Chorzów, Warszawę i inne duże miasta.

Stopień radiofonizacji miast mających od 25—100 tysięcy mieszkańców.

Miasto	
1. Toruń	135,2
2. Siedlce	66,9
3. Płock	64,7
4. Pabianice	55,9
5. Tomaszów Mazow.	55,2
6. Żyrardów	54,1
7. Białystok	53,2
8. Gniezno	53,0
9. Drohobycz	51,5
10. Grudziądz	51,3
11. Przemyśl	49,9
12. Stanisławów	49,3
13. Rzeszów	48,9
14. Brześć n. Bugiem	48,2
15. Borysław	47,4
16. Radom	46,4
17. Inowrocław	46,2
18. Kalisz	46,2
19. Zgierz	46,1
20. Łomża	45,5
21. Stryj	45,5
22. Kielce	44,5
23. Włocławek	43,1
24. Nowy Sącz	42,4
25. Piotrków Tryb.	42,2
26. Dąbrowa Górn.	42,0
27. Ostrowiec Kiel.	39,1
28. Równe Woł.	38,7
29. Chełm Lubelski	38,1
30. Tarnów	37,5
31. Pińsk	36,5
32. Grodno	35,5
33. Będzin	34,3
34. Kowel	33,7
35. Tarnopol	32,7
36. Kołomyja	32,6
37. Łuck	32,5
38. Zawiercie	30,5

W tej grupie miast liczących od 25 do 100 tysięcy mieszkańców — Toruń jest wyjątkiem, reszta tych miast ma nasycenie od 32 do 66 promil. Średnia dla tych miast wynosi 48 promil. Jak widzimy, i tutaj występują wielkie różnice w stopniu zradiofonizowania, wpływają na to warunki ekonomiczne oraz warunki, w jakich żyje ludność tych miast. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w miastach i okolicach słabo cywilizowanych, stopień zradiofonizowania jest siłą rzeczy mniejszy, niż w tych miastach, w których ludność przywykła do pewnych zdobyczy cywilizacyjnych i kulturalnych.

Ciekawie się przedstawia przyrost abonentów w ubiegłym roku. Okazuje się, że Lwów bije rekord przyrostu — przybyło tam bowiem na każde tysiąc mieszkańców 38 nowych riadoabonentów, po Lwowie największy przyrost wykazują Toruń, Poznań, Wilno, Katowice, Warszawa i Chorzów. Z mniejszych miast przodują Siedlce, które radiofonizują się w bardzo szybkim tempie, następnie Tomaszów Mazowiecki, Dąbrowa Górnicza i Żyrardów; miasta te wykazały wzrost wynoszący powyżej 10 promil. Charakterystyczny jest ten objaw w Żyrardowie: od czasu uruchomienia pełną parą Zakładów Żyrardowskich, z których żyje ludność tego miasta, od razu widzimy gwałtowny przyrost abonentów. Nic dziwnego, ludność przestała biedować i powodzi jej się lepiej. Podobne zjawiska rejestrujemy w całym szeregu małych miejscowości położonych w Centralnym Okręgu Przemysłowym i przekonujemy się naocznie, że stopień radiofonizacji jest wykładnikiem stopnia zamożności ludności. — Ale powróćmy do miast o których była mowa: otóż najmniejszy przyrost w miastach, mających powyżej 25 tysięcy mieszkańców wykazują w ubiegłym roku Kielce, Piotrków, Grudziądz, Łuck i Chełm Lubelski. Miasta te miały przyrost wynoszący zaledwie 3 promil, a więc 10 razy mniej, niż we Lwowie. Dowodziłoby to, że niektóre z tych miast, jak np. Grudziądz, doszły do pewnego stanu nasycenia, oczywiście chwilowego, co do reszty miast trudno w tej chwili powiedzieć, jakie były przyczyny tak małego wzrostu abonentów. Sprawy te są obecnie badane.

Bliższe dane o stopniu zradiofonizowania poszczególnych powiatów podamy do wiadomości naszych czytelników we wrześniu.

K. E.

Następczynie Micky-Mous.



Walt Disney, twórca słynnej myszki Micky przerzuca się obecnie na rysowanie sarenek. Dwie z nich, mające zaledwie 12 tygodni życia, pozują mu cierpliwie do stworzenia nowych bohaterek filmu rysunkowego.

Niezabliźnione rany wielkiej wojny.

Cztery miliony ludzi bez ojczyzny błąka się po świecie.

Nigdy jeszcze bodaj w dziejach ludzkości nie było takiej ilości bezdomnych uciekinierów, czy wygnańców z rodzinnych krajów, wędrujących po świecie, jak obecnie.

Obliczono w przybliżeniu, że od chwili zakończenia wielkiej wojny

tuła się po świecie 4 miliony mężczyzn, kobiet i dzieci:

1.500.000 Rosjan po przewrocie bolszewickim.
1.500.000 Greków z Turcji.
350.000 Armeńczyków z Azji Mniejszej.
120.000 Bułgarów z Grecji.
25.000 Asyryjczyków z Iranu.
135.000 Żydów z Niemiec.

Poza tym dziesiątki tysięcy Hiszpanów i innych narodowości.

Od czasu wędrówki narodów, od najazdów Hunnów czy Tatarów nie znano takiego ruchu.

Po rewolucji francuskiej wygnano z Francji arystokratów, ale było ich zaledwie kilka tysięcy.

4 miliony — to cyfra przerażająca.

Ta przymusowa emigracja z różnych krajów, ma swe

straszne karty.

Historia ucieczki Rosjan po przewrocie bolszewickim zawiera dzieje słynnego marszu 14 tysięcy pod wodzą gen. Tołstoja brzegami Morza Kaspijskiego, kiedy to głodni obdarci, chorzy ludzie szli piechotą setki kilometrów przez stepy do Zatoki Perskiej, by oddać się pod opiekę Wielkiej Brytanii, która wysłała ich dalej do Arabii, Indyj, Wysp Malajskich, Chin.

To dalej dzieje strasznego **„syberyjskiego pociągu śmierci“,** który dowiózł 100 tysięcy tych, co przetrwali do Chin, gdzie dopiero zaczęło się dla nich

życie tortur i poniżeń.

135 tysięcy Rosjan uciekło przez południe Rosji na Morze Czarne. Ci wyładowali w Konstantynopolu dopiero w r. 1920, by umierać z głodu i szukać rozpaczliwie przytułku to w Bizercie, to w Tunisie, na Korsyce, w Legii Cudzoziemskiej, to w Ameryce Południowej.

Po wzięciu Władywostoku przez bolszewików do dawnych emigrantów przybyło jeszcze 1.700 nowych, którzy rozproszyli się po Indiach, Manilli, Filipinach.

Oddzielną historię można by napisać o **400 tysiącach Rosjan, którzy znaleźli przytułek we Francji** po miastach (w Paryżu są całe ulice zamieszkałe wyłącznie przez Rosjan) i po fermach wiejskich.

Nielepiej działo się uciekinierom armeńskim z Azji Mniejszej. Wygnano ich na pustynię, gdzie

połowa zginęła z wyczerpania i pragnienia.

Spośród Greków, wygnanych, gdy Turcy zajęli Smyrnę, również wielu zginęło. Dwanaście tysięcy ludzi spłonęło podczas pożaru miasta, reszta rozproszyła się po świecie.



Radość żniw.

Najmłodsza stenografka świata.

W Limoges we Francji miał miejsce niedawno konkurs zawodowych stenografek. Ogólną sensację wzbudziła na tym konkursie 7-letnia dziewczynka nazwiskiem Jeanne Lepot-Robin, która z odznaczeniem zdała egzamin. Najmłodsza stenografka Francji — prawdopodobnie i świata — pisze 40 słów na minutę wedle tekstu całkowicie jej nieznanego. W ciągu 3 minut odebrała 120 słów i umiała odczytać swój stenogram zupełnie płynnie nie zastanowiwszy się nad nim uprzednio ani chwili.

Strzyżenie owiec w sercu Londynu.

Wśród gwaru wielkomiejskiego pasą się w samym sercu Londynu w Hyde Parku setki owiec. Co roku zjednoczenie młodych farmerów, organizuje w Hyde Parku konkursowe strzyżenie owiec, w którym biorą udział młodzi wieśniacy z całej Anglii. 500 owiec stanowiących żywy inwentarz Hyde Parku zostaje rozdzielonych pomiędzy zawodników, przy czym każdy z nich musi ostrzyc 10 sztuk. Samo strzyżenie odbywa się przy pomocy mechanicznych nożyc, wymagających wielkiej zręczności i wprawy. Owce należy ostrzyc w ten sposób — możliwie szybko i bezbłędnie — ażeby uzyskały one pewien warunkami konkursu ściśle określony wygląd. Wysoka nagroda wyznaczona dla zwycięzcy w konkursie ściąga co roku znaczne ilości amatorów. Również publiczność Londynu w dniu tym zapomina o polityce i swoich zajęciach, gęstymi rzędami otaczając polanę, na której odbywa się konkurs strzyżenia „londyńskich“ owiec.

Dziesięć cnót obywatelskich Mahatmy.

Mahatma Gandhi, przewódca ruchu wolnościowego Indyj, drogą ewolucji narodowej wydał dziesięć przykazań cnót obywatelskich, mających obowiązywać wszystkich Hindusów. Prawdy te brzmią następująco: 1 — prawda, 2 — miłość, 3 — czystość, 4 — powściągliwość (umiarkowanie) w jedzeniu, 5 — unikanie rozpowszechniania nieprawdy oraz oszczerstw, 6 — każdy musi zdobyć chleb dla siebie swoją własną pracą, 7 — obowiązkiem każdego obywatela jest służba bliźniemu, 8 — pełna równość wszystkich ludzi na całym świecie, 9 — równość wszystkich wielkich religii na świecie, 10 — odwaga.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Proces „szkodników“.

GPU przygotowuje obecnie materiał do procesu rzekomych „szkodników“, którzy spowodować mieli olbrzymi wzrost śmiertelności w okresie pierwszej i drugiej piatiletki. Olbrzymia śmiertelność wśród milionów zesłańców, wśród chłopów przymusowo werbowanych do robót w kopalniach lub przy wyrębie lasów na dalekiej północy lub do pracy w bezwodnych pustyniach Azji Środkowej — wszystko to wymaga obecnie nowych „kozłów ofiarnych“. tym bardziej, że stale panujących w ZSRR epidemii tyfusu, malarii i szkorbutu nie można zahamować z braku lekarstw, szpitali i lekarzy.

Głównym oskarżonym w nowym procesie ma być komisarz zdrowia ZSRR Siemaszko „stary bolszewik“, podejrzany o opozycję. Wraz z nim zasiądzie na ławie oskarżonych prawdopodobnie Siergiejew, b. komisarz zdrowia republiki rosyjskiej.

MASOWE ZATRUCIA MIĘSEM.

Antysanitarny stan przedsiębiorstw wyrobów mięsnych na Ukrainie sowieckiej spowodował masowe zatrucia wśród ludności i oddziałów wojskowych. W Tyraspolu (Mołdawia), Krzywym Rogu, Stalinie (obw. doniecki) władze sowieckie zostały zmuszone do zamknięcia rzeźni. W miejscowości Krasnyj Łucz zamknięto fabrykę kiełbas.

Co INNI piszą

Mafia, czy własna niemoc.

W artykule p. t. „Bez pośpiechu, ale naprzód" konserwatywny „Czas" pisze takie ciekawe uwagi pod adresem Stron. Narodowego:

> Siły Stronnictwa Narodowego — takie się chwilami odnosi wrażenie — zużywane są poza tym na walkę z tymi, którzy ze Stronnictwa odeszli. Nie znamy kulisów tych spraw, ale dziś, gdy coraz bardziej ujawnia się zawiła gra mafii masońskiej, każdy człowiek, sympatyzujący z ruchem narodowym, musi zadać sobie pytanie, czy nie jest to marnotrawstwo sił i co gorsza, **czy i w tych rozłamach nie było ręki działaczy jakichś mafii, przystrojonych w piórka narodowe.**

A może i była ręka jakiejś mafii. Rzecz dziwna, że tak silny obóz polityczny, jak obóz narodowy, takie mniemanie o tej „sile" wygłaszali zawsze przewódcy Stron. Narodowego — że właśnie ten obóz pękł od wewnątrz, czemu przeszkodzić nie zdołała nawet — wielka idea narodowa! A może w rzeczywistości ta siła w ogóle nie istnieje.

Nadzieje czeskiego pisma.

Praga, 5. 8. (PAT). Zdaniem dziennika prawicowego „Narodnį Listy" praca lorda Runcimana dzielić się będzie na dwa etapy: Pierwszy będzie poświęcony przestudiowaniu rzeczowego materiału i wniosków pisemnych, następnie rozmowom z przedstawicielami stron oraz **zwiedzeniu Sudetów, Słowacji i Śląska Cieszyńskiego,** po czym lord Runciman, według opinii dziennika, ma się udać na kilka dni do Londynu. Po powrocie lord Runciman ma przystąpić do właściwej swej misji, tzn. misji doradcy i pośrednika między stronami.

Dalej „Narodni Listy" zwracają uwagę na to, że przeważa charakter gospodarczy członków sztabu lorda Runcimana, oraz wysnuwają z tego wniosek, że lord Runciman będzie badał,

> **czy właściwa przyczyna ruchu sudecko-niemieckiego nie tkwi w zagadnieniach natury gospodarczej.**

Takie nastawienie lorda Runcimana ma wypływać z tego, że propaganda niemiecka w Anglii podkreśla nędzę, panującą wśród Niemców w Czechosłowacji. Wobec tego powstał pogląd w kołach angielskich, że Niemcy ustąpiłyby ze swego żądania autonomii politycznej, **gdyby polepszyło się ich gospodarczą sytuację.** A właśnie tego rodzaju pomoc gospodarczą dla Niemców sudeckich chętnie zaofiarowałaby Anglia.

Jednocześnie „Narodni Listy" przypominają głos angielskiego czasopisma „Manchester Guardian", który sądzi, że **nie chodzi w ogóle o żaden sudecko-niemiecki problem,** i że dlatego zadaniem sir Runcimana będzie rozpoznać stanowisko i zamiary kanclerza Hitlera, kryjące się **za kulisami akcji Henleina.**

(Trudno o bardziej nierealny pogląd na rzeczy. Ruch Henleina jest kierowany z Berlina. Mamy na przykładzie Gdańska dowód, że stworzenie najlepszych warunków bytu nie zrywa nici ciągnących do Berlina — red.).

Mjr Galinat

u ks. kardynała Hlonda.

Warszawa, 5. 8. (PAT). W dniu wczorajszym Jego Eminencja ks. kardynał Prymas Polski dr August Hlond przyjął w Poznaniu przewodniczącego służby młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego i kierownika głównego Związku Młodej Polski mjr. Edmunda Galinata.

Tragiczna kąpiel.

Trzemeszno. (mk) We Wylatowie wybrał się w ub. czwartek w południe 15-letni **Szymański Ludwik** do pobliskiego jeziora w celu zażycia kąpieli. Chłopiec zaledwie wszedł do wody rzucił się wznak i utonął. Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczną i dopiero po trzech godzinach wydobyto martwe zwłoki chłopca.

Bratanek podpalił stóg stryja.

Strzelno. (mk) W Kijewcach spłonął wielki stóg zboża na szkodę rolnika Andrzejewskiego. W toku energicznych dochodzeń ustalono, iż stóg podpalił bratanek Andrzejewskiego z Kijewic, który przyznał się do zarzuconego mu czynu, tłumacząc postępek swój zemstą.

Krucyfiks i tora

na stole sędziowskim.

W Warszawie przebudowuje się drugie skrzydło Sądu Okręgowego a jednocześnie przy ulicy Leszno wykańczany jest gmach Sądu Grodzkiego. W związku z tym przygotowuje się całkowicie nowe urządzenie sal sądowych, jednakowe do nich meble i jednakowe stoły sędziowskie. Stoły te posiadają wklejony w ich środek ornament z dwóch kawałków drzewa złożonych w kształcie krzyża, nie ma natomiast w nowych salach sądowych właściwego krzyża — krucyfiksu.

W salach wydziałów karnych odbywa się zaprzysięganie świadków i podczas tego uroczystego aktu skład sądu wyjątkowo wraz z całą publicznością wstaje. I oto zaprzysięganie świadków ma się odbywać przed dwoma skrzyżowanymi drewienkami!..

Od wprowadzenia chrześcijaństwa krzyż (krucyfiks) w katolickiej Polsce stał zawsze na stole sędziowskim i choćby z tego względu usuwanym być nie powinien. Ale oprócz tej odwiecznej tradycji mamy wyraźne rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 1 grudnia 1932 r. (Dz. Ust. N. 110 z r. 1932, poz. 905). Art. 182 tego rozporządzenia głosi:

> **„W salach rozpraw na ścianie poza stołem sędziowskim znajduje się wizerunek herbu państwa, a na stole sędziowskim krucyfiks. W miejscowościach, gdzie spodziewane jest składanie przysięgi przez osoby, wyznające religię mojżeszową, powinna znajdować się w sądzie tora".**

Gdy zatem, co do tory, powiedziano, iż tam, gdzie spodziewane jest składanie przysięgi przez żydów, powinna ona znajdować się w sądzie — a więc niekoniecznie stale na stole sędziowskim, lecz tylko przynoszona w miarę potrzeby — to, **co do krzyża, rozporządzenie wyraża się kategorycznie: „...znajduje się... na stole sędziowskim krucyfiks". Rzecz przy tym ważna: zamiast „krzyż" użyto ściślejszego określenia „krucyfiks", tj. znak krzyża wraz z pasją — figurą Ukrzyżowanego Chrystusa Pana.**

Tymczasem na każdym stole sędziowskim znajduje się tora, a w nowourządzonych salach sądowych zabrakło krucyfiksów wbrew odwiecznemu u nas zwyczajowi i wymaganiom prawa. Niewątpliwie jest to tylko przykre dla katolika, sędziego, adwokata czy strony, przeoczenie, jednak w czynnych dziś blisko dwa lata salach sądowych przebudowanego już skrzydła gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie, krucyfiksu na stołach sędziowskich nie ma.

Ponieważ obecnie wykańcza się przebudowę drugiego skrzydła tego gmachu a także nowy gmach dla Sądu Grodzkiego i Wydziałów Odwoławczych Sądu Okręgowego, powstaje obawa, aby przy ujednostajnieniu urządzenia wnętrz nowych sal nie wstawiono do nich takich samych standaryzowanych stołów sędziowskich z wklejonym w nie ornamentem w kształcie krzyża zamiast wymaganego przez prawo i obyczaj krucyfiksu.

Ostatni dzień pobytu Becka.

Oslo, 5. 8. (PAT). Wczoraj przed południem p. min. Beck z małżonką i otoczeniem zwiedził muzeum folklorystyczne w Oslo oraz muzeum historyczne z okrętami Wikingów. Następnie w letniej miejscowości królewskiej w Rygdoey odbyło się **śniadanie u Jego Królewskiej Mości Haakona VII i królowej Maud,** na którym m. in. był obecny następca tronu książę Olaf, premier Nygaardsvold i minister Koht. Po południu podejmowała p. ministra herbatką rada miejska w Oslo w podmiejskiej miejscowości Frongnaersaeteren.

Przed wyjazdem min. Beck przyjął przedstawicieli prasy norweskiej na konferencji prasowej. Wieczorem p. min. Beck wraz z małżonką i otoczeniem opuścił Oslo, **żegnany na dworcu przez min. Kohta z małżonką** na czele wyższych urzędników MSZ oraz posła RP Neumana z małżonką na czele członków poselstwa polskiego.

Echa katastrofy lotniczej

płk. Waka pod Czerniowcami.

Gdynia, 5. 8. W związku z katastrofą lotniczą pod Czerniowcami, której ofiarą padł attaché wojskowy Japonii, płk. Waka, „Kurier Bałtycki" notuje następującą sensacyjną wersję o przyczynie katastrofy:

„Prasa zagraniczna przynosi sensacyjne informacje, że tragicznie zmarły w katastrofie lotniczej pod Czerniowcami płk. Waka, attaché wojskowy Japonii w Budapeszcie, poprzednio przebywał w Moskwie, którą zmuszony był opuścić, albowiem został wmieszany w proces Radka i towarzyszów, gdzie figurował jako tajemniczy „mister X", utrzymujący rzekomo kontakty z wrogami ludu.

W związku z tą informacją powstaje hipoteza, że tragedia czerniowiecka samolotu została spowodowana zamachem na pułkownika japońskiego. Według wersji, jakie rozeszły się w pewnych kołach stolicy, do samolotu polskiego w Czerniowcach została władowana bomba zegarowa, której wybuch wewnątrz samolotu spowodował katastrofalne następstwa".

Pogłoskę tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwą, wówczas śledztwo w sprawie katastrofy pod Czerniowcami wejdzie na nowe tory.

Jak dotąd komisja śledcza ogłosiła w tej sprawie komunikat nr 1 i nic więcej. A przecie w strasznej katastrofię pod Czerniowcami uległ polski samolot pasażerski. W tej sprawie nie wolno niczego przemilczeć.

Wojna prasowa o szpital miejski.

Toruń, 5. 8. Szpital toruński staje się „sławny". Ozonowy spadkobierca niechlubnych tradycji „Dnia Pomorza" — zwany obecnie „Gazeta Pomorska" — w bojowym artykule stwierdził, że w wielu wypadkach chorzy skutkiem niedbalstwa wzgl. nieudolności personelu szpitalnego przenieśli się przedwcześnie do wieczności. Nie trudno zrozumieć, iż autorzy artykułu godzą w osobę naczelnego lekarza, który — jak z tego wynika — nie odpowiada zadaniu i winien co rychlej ustąpić.

Intencję pomiędzy wierszami ukrytą dobrze zrozumiało „Słowo Pomorskie", które rozpoczęło kruszyć kopie o dobrą opinię szpitala miejskiego.

Wiemy o tym dobrze, że — odnośnie szpitala miejskiego w Toruniu — malkontentów jest wielu. Narzekań dużo. Ludziska opowiadają nieraz niesamowite historie o stanie lecznictwa szpitalnego w Toruniu.

Są jednak i tacy, co nie mają słów i chwalą, gdzie tylko się da.

W sprawie tej na razie nie wypowiadamy się. **Z przykrością jedynie przychodzi nam stwierdzić, że do tej chwili Inspektorat Sanitarny przy woj. pom. nie wkroczył do szpitala miejskiego. Zdawało by się, że na tak bojowy artykuł z konkretnymi zarzutami natychmiast to uczyni i przeprowadzi dochodzenia.**

Niewątpliwie historia cała oprze się o sąd. To pewne. Im jednak wcześniej zostaną przeprowadzone dochodzenia i wcześniej ta makabryczna historia zakończy się — tym będzie lepiej.

I dla szpitala i dla chorych!

Zamiast upragnionej pracy

znalazł śmierć w Wiśle.

Tczew, 4. 8. (as). We wczorajszą środę około godz. 13.30 za mostem Wiślanym tuż przy porcie zimowym podczas kąpieli w Wiśle utonął bezdomny bezrobotny Stanisław Sołtysiak, lat 22, pochodzący z Grudziądza, który w poszukiwaniu za pracą szedł pieszo do Gdyni. Zwłoki tragicznie zmarłego odnaleziono dopiero około godz. 18 i zabezpieczono do dyspozycji władz śledczych.

Prasa włoska w obronie rasizmu.

Rzym, 5. 8. (PAT) „Popolo d'Italia" w artykule pt. „Obrona rasy" zauważa, że w ostatnich czasach dało się stwierdzić we Włoszech coraz bardziej rozkładową działalność pewnych elementów, którym pozostawiono swobodę dzięki zbytniej wielkoduszności reżimu. Ta podstępna akcja **pochodziła ze strony innych ras, które same nie pozwalają się zasymilować,** a równocześnie działają rozkładowo w kraju, który zamieszkują. Włoskie masy ludowe nie zostały na ogół narażone na wpływ ze strony tych elementów, ale mieszczaństwo zostało zaatakowane dzięki wpływom pewnych kół intelektualnych i finansowych. We wszystkich dziedzinach, nie wyłączając sztuki i obyczajów, usiłowano wprowadzić pomieszanie dwóch pojęć: **żydowskiego i masońskiego internacjonalizmu (międzynarodówka) z rzymską uniwersalnością (powszechność).**

W konkluzji dziennik pisze: „Największą troską winniśmy otoczyć zawodowe wychowanie młodzieży, będącej gwarancją naszej przyszłości narodowej. Szczególną uwagę należy poświęcić szkołom. Nasze uniwersytety zalane są profesorami żydowskimi. W sprawie tej należy postąpić bardzo radykalnie, aby uniknąć przykrych niespodzianek. To, co zbudowano w blasku słońca, **nie powinno być podkopywane w cieniu auli uniwersyteckich".**

Polacy z Francji i Niemiec

w Poznaniu.

Poznań, 5. 8. (PAT). Wczoraj w nocy przybyło trzema specjalnymi pociągami do Poznania 1.400 Polaków z Francji i Niemiec, pragnących spędzić swe urlopy w Polsce. Przybyli są przeważnie górnikami. Z Poznania rodacy nasi porozjeżdżali się w dalsze strony Polski.

„Nie chcemy gazet niemieckich".

Ponowne demonstracyjne niszczenie stosów gazet niemieckich.

Poznań. Donosiliśmy przed kilku dniami o wystąpieniu kupca polskiego z Londynu, bawiącego w Poznaniu, który zakupiwszy w jednym z kiosków gazetowych wszystkie gazety niemieckie, jakie się tam znajdowały, polecił kioskarzowi podrzeć i spalić. Przykład ten znalazł naśladowców. Następnego dnia do jednego z wielkich kiosków przybył 80-letni staruszek, który również zakupił wszystkie niemieckie gazety i polecił je zniszczyć.

Równocześnie zaapelował on do kioskarza, by ten przestał sprzedawać niemieckie gazety. Kioskarz zastosował się do apelu staruszka i od tego dnia przestał sprzedawać niemieckie pisma.

Gdzie dalsi naśladowcy, szczególnie u nas w Bydgoszczy.

Pioruny spaliły gospodarstwa

pod Mogilnem.

Mogilno (mk). Nad powiatem mogileńskim przeszła środowej nocy ciężka burza z piorunami, która wyrządziła poważne szkody. **W Kołodziejewie** uderzył piorun w zabudowania rolnika **Tedy Franciszka,** na skutek czego spłonęła stodoła ze zbożem i maszynami, chlew, szopa i drobne narzędzia rolnicze. Straty wynoszą **12.000 zł.** Dzięki energicznej akcji ratowniczej mogileńskiej ochotn. straży pożarnej sąsiednie zabudowania zostały ocalone. **W Orchowie** uderzył grom w zabudowania rolnika **Gałęzewskiego Jana.** Spłonęła stajnia, obora, stodoła, 6 świń i maszyny rolnicze. Straty wynoszą **7.000 zł. W Grabowie** uderzył piorun w stóg żyta rolnika Sznuszkiewicza. Stóg nie był ubezpieczony. Straty wynoszą **420 zł.**

Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar u rolnika Milego Winc. w Stodołach. Spalił się dom i chlew. Straty wynoszą 4.000 zł.

Szlifierz zabił w sprzeczce kolegę

za odmowę sprzedaży cudzych nożyc.

Starogard (jw). Dwóch wędrownych szlifierów, Edward Baranowski, ostatnio zam. w Gdyni, i Jan Rajusz z Grudziądza, którzy wspólnie odbyli służbę wojskową i swój proceder szlifierski od dłuższego czasu prowadzili na spółkę, posprzeczali się podczas obiadu w domu noclegowym w Starogardzie o nożyce. Baranowski zażądał od Rajusza **wydania nożyc celem spieniężenia ich na wódkę,** lecz R. odmówił, gdyż stanowiły one **własność pewnego mieszkańca Pelplina.** Wówczas Baranowski rzucił w Rajusza krzesłem, za co ten odwdzięczył się drugim krzesłem. Na to Baranowski trzymanym w ręku, świeżo wyostrzonym nożem rzeźnickim pchnął w piersi swego kolegę. Skutkiem ciosu było przebicie komory sercowej, płuc i żołądka. W około dwie godziny potem Rajusz zmarł w szpitalu miejskim w Starogardzie.

Za zbrodnię tę Baranowski odpowiadał przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. sądu okr., który skazał go **na 8 lat więzienia.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Repertuar kin:

As: „Romans szulera".
Słońce: „Szczęśliwa trzynastka".
Stylowy: „Bunt załogi".
Świt: nieczynne.

— **Angielska wycieczka w Inowrocławiu.** Pod kierownictwem eksperta dla spraw rolniczych imperium brytyjskiego i kierownika doświadczalnej stacji rolniczej w Rothamsted pod Londynem sir E. Johna Russela zwiedziła Inowrocław wycieczka naukowa w liczbie 18 osób, zorganizowana przez towarzystwo gegograficzne „Le play society". W drodze do Inowrocławia angielscy goście zwiedzili Poznań, Rogalinek, Kórnik, wykopaliska w Biskupinie oraz Marcinkowo, gdzie obejrzeli pomnik Leszka Białego oraz wzorowe domki robotnicze. Z Inowrocławia wycieczka udała się do Torunia.

— **Osobiste.** W tych dniach rozpoczął urlop wypoczynkowy starosta powiatowy R. Wilczek. Zastępstwo objął wicestarosta mgr Pełczyński.

— **Ostatni egzamin dla eksternów z zakresu programu szkoły wydziałowej** odbędzie się w Inowrocławiu w czasie od 27—29 bm. Zgłoszenia naeży kierować do inspektoratu szkolnego w Inowrocławiu do dnia 22 bm. z dołączeniem metryki urodzenia, ostatniego świadectwa szkolnego i świadectwa moralności. Bliższych informacji można zasięgnąć w inspektoracie szkolnym względnie w kancelarii publicznej szkoły powszechnej nr 8 (dawniejszy gmach szkoły wydziałowej) w Inowrocławiu.

::

PAKOŚĆ. W nocy z 2 na 3 bm. nawiedziła Pakość szalona burza z piorunami i silnymi opadami. Burzy takiej nie pamiętają najstarsi mieszkańcy miasta. W realność W. Jesionowskiego uderzył piorun, niszcząc ciężką betonową balustradę balkonu. Podczas burzy popołudniowej 3 bm. piorun uderzył w przydrożne drzewo obok cukrowni, które wprost rozszarpał.

MOGILNO. (mk) Wydział powiatowy w Mogilnie zamierza urządzić w listopadzie br. średnią szkołę rolniczą w gmachu b. szpitala. W tym celu specjalna komisja w osobach pp. starosty Zenktelera, prezesa PTKR ks. prob. Sołtysińskiego, budown. pow. Myllera i asesora Meiera dokonała lustracji budynków, mających pomieścić przyszłą szkołę.

— Kino Bałtyk: „Nie zapomnij o mnie".

KWIECISZEWO. (mk) Nieznani sprawcy udali się na pole rolnika Kocołka i wymłócili żyto i jęczmień z 1 morgi za pomocą rowerów.

GĘBICE. (mk) W pobliskim majątku Gozdaniu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy ustawianiu stogu zatrudniona była niej. Kasjańska, robotnica sezonowa. Znajdując się na wysokim rusztowaniu straciła równowagę i spadła na ziemię, doznając poważnych potłuczeń. Umieszczono ją w szpitalu.

SZUBIN. (c) Do Szubina w tych dniach przybył na inspekcję kurator okr. szkoln. Ryniewicz. Kurator zwiedził nowy lokal inspektoratu szkolnego, a następnie konferował o szkolnictwie w powiecie szubińskim z insp. szkolnym Leśniewskim.

— W Szubinie komitet lokalny do walki z bezrobociem zebrał od społeczeństwa kwotę 2.559,75 zł. Bezrobotni pracowali na drogach pobliskich gromad, wykonali 590 m bież. krawężników i 350 sztuk płyt chodnikowych.

— Wypadek tyfusu zanotowano w Szubinie u pewnego mieszkańca, zam. przy ul. Glinicy. Zarządzenia ochronne wydano na miejscu, a pobliską studnię zamknięto.

— Z dniem 1 bm. funkcję sekretarza gminnego w zarządzie gminnym w Łankowicach objął p. K. Ceglarski.

KORONOWO. (sz) Zarząd miejski urządził w czasie od 3—31 bm. półkolonie letnie dla biednych dzieci m. Koronowa. Komitet tworzą pp. dr. Szewsowa, burm. Talaśkowa, dyr. Baierowa, mec. Niemczykowa, Pufelska i Dieringowa. Z kolonii korzysta 80 dzieci. Kierownictwo powierzono p. Torbiczowej.

— W czasie zażywania kąpieli w pobliskim jeziorze Lipkorz na oczach licznych letników począł tonąć 29-letni Teodor Rychławski z Koronowa. Z narażeniem własnego życia uratowali tonącego pp. Krakowski Józef i Zaremba Łucjan.

ŻNIN. Coraz częściej zdarzają się wypadki obcinania koniom ogonów. Ostatnio znowu niewykryci sprawcy dopuścili się tego czynu u koni rolnika Słomkowskiego i Błazika w Sarbinowie (pow. Żnin). Policja czyni energiczne dochodzenia.

— Medalem Niepodległości za udział w powstaniu wielkopolskim odznaczeni zostali trzej obywatele z Rogowa (pow. Żnin) pp. J. Wiśniewski, Fr. Makowski i Michał Kędzierski.

— Pomiędzy robotnikami a szwajcarami w maj. Grochowiska Szlach. (pow. Żnin) doszło do kłótni i bójki, w wyniku której kilka osób zostało poważnie poranionych. Rannych opatrzył przywołany lekarz z Rogowa, a policja wszczęła dochodzenia.

— Pożar powstał w zagrodzie p. Wł. Ziętary w Gałęzewie (pow. Żnin). Spłonął dom mieszkalny wraz z urządzeniem domowym. Dochodzenia prowadzi policja z Rogowa.

— Od 1 bm. przeniesiony został z urzędu skarbowego Żnin na równorzędne stanowisko do Słupcy p. St. Ptak. Posterunkowy policji J. Nowicki z Rogowa przeniesiony został w stan spoczynku.

— Starosta powiatowy Wuyek korzysta z urlopu wypoczynkowego. Zastępuje go wicestarosta Porzych. Również urlop ma inż. Goliński, kierownik działu drogow. i dyr kolei powiatowej.

SZAMOCIN. (bf) Na nadzwyczajnym walnym zebraniu Och. Str. Pożarnej dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes burm. Józefowski, sekr. Malinowski, zast. Nieborak, skarbnik Dahlke, gospodarz Woltmann, zast. Gockowiak.

CHODZIEŻ. (bf) W dniu 9 bm. odbędzie się tutaj jarmark na konie. Ze względu na panującą w pobliskim rejonie pryszczycy, spęd bydła został zakazany.

Zebranie Stronnictwa Pracy w Tucholi.

W ub. niedzielę odbyło się w sali Hotelu du Nord publiczne zebranie Stronnictwa Pracy przy licznym udziale członków, sympatyków i gości oraz przedstawiciela władzy admin. w zast. starosty Zgorzelskiego. Zebraniu przewodniczył prezes powiat. p. dr Prais, sekretarzował p. Jeneralski, na ławników powołano pp. Grabskiego i Żarnowskiego.

Pierwszy referat o samorządzie terytorialnym wygłosił p. Rochowiak z Grudziądza. Referent poruszył sprawę nadchodzących wyborów samorządowych, wyrażając wielkie zastrzeżenia co do ich przeprowadzenia. Cechować je powinna należyta swoboda i zupełne usunięcie jakiejkolwiek presji. Na podstawie doświadczenia Str. Pracy starać się winno w przyszłych wyborach wybrać jak największy zastęp swoich przedstawicieli, którzy by bronili interesów swoich wyborców. Przez należytą reprezentację w samorządzie dążyć będzie można do gruntownej zmiany samorządu i całego państwa.

Drugi referat ogólnopolityczny wygłosił **p. red. Teska z Bydgoszczy,** który omówił obecną politykę państwa. P. red. Teska odparł następnie brzydki zarzut p. Leona Kozłowskiego, pomawiający czołowych działaczy Str. Pracy o przynależność do masonerii, co jednak jest wierutnym kłamstwem. Z kolei mówca scharakteryzował położenie Polaków w Niemczech i odwrotnie — Niemców w Posce. Rażące różnice wywołują oburzenie u Polaków. Społeczeństwo nie może zrozumieć, dlaczego władze warszawskie nie umieją odpłacać pięknym za nodobne. Następnie p. red. Teska omówił położenie polityczne Gdańska i warunki bytowania Polaków w Gdańsku i Czechosłowacji. Referenta obdarzono burzą oklasków.

W dyskusji przemawiali: p. Klunder Fr. i Praśniewski Teofil, prezes pow. Str. Lud. Omówili oni nadzwyczaj wysokie pobory niektórych urzędników, sprawę krzywdzących wymiarów podatkowych, domagali się zmiany obecnego ustroju politycznego i przestrzegania w życiu państwowym sprawiedliwości powszechnej.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzplitej Polski.

Po zebraniu kilkunastu sympatyków zapisało się na członków Stronnictwa Pracy.

ŚWIECIE. (t) Utonął przy kąpaniu się w rzece Wdzie pod Świeciem, we wtorek 2 bm. przed wieczorem szofer St. Szydłowski, lat 38, zam. w Świeciu, żonaty, ojciec dwojga dzieci. Zwłoki wkrótce wydobyto.

— Odpust ku czci Matki Boskiej Anielskiej czyli Porcjunkuli odbył się we wtorek 2 bm. w kościele poklasztornym w Świeciu. Udział wiernych mimo, że był to dzień powszedni i w dodatku w okresie żniwa, był bardzo liczny.

CHEŁMNO. (lm) Apollo: „Port Artur".

— We wtorek 2 bm. w strażnicy miejskiej w Chełmnie odbył się egzamin czeladników fryzjerskich, który zdali: Adelaida Czajkowska z Chełmna z działu damskiego, Antoni Schwabka, Feliks Krzyżanowski i Feliks Kujaciński ze Świecia z działu męskiego. Skład komisji egzaminacyjnej tworzyli pp. st. cechu Fr. Riedel, mistrz E. Kowalski, Jordanówna i A. Ahl, st. czel.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Korsarze". Kino Gryf: „Śmierć czyha w dżungli".

— W ub. środę po południu na ul. Mickiewicza sprzed składu kupca Wł. Sabowskiego skradziono nowy rower na szkodę stolarza Franciszka Gierszewskiego z Tczewa.

— Tut. sąd grodzki rozpatrywał sprawę 36-letniego rzeźnika J. Krużyckiego z Widowa, który za kradzież roweru męskiego z korytarza restauracji Holza w Tczewie na szkodę kupca Waltera Schulza skazany został na miesiąc aresztu.

DZIAŁDOWO. Kazimierz Kamiński, mistrz rzeźnicki z Działdowa, podczas zwózki siana spadł z woza i potłukł się tak dotkliwie, że musiał się poddać opiece lekarskiej.

LIDZBARK. Dyrektor Banku Polskiego K. Jurek przeniesiony został z dniem 1 bm. do Lwowa. Kierownictwo banku obejmuje wicedyr. Łuk.

LUBAWA. Do kiosku p. Wasilewskiego w parku Wolności, podczas jego nieobecności, w porze dziennej, dokonano włamania i skradziono mu wszystkie papierosy i inne towary. Policja wdrożyła dochodzenia.

NOWEMIASTO. Podczas kąpania się w rzece Drwęcy synek kupca Marcinkowskiego, 9-letni Jan porwany w wir wody począł tonąć. Wypadek spostrzegł uczeń gimn. Kozłowski. Skoczył on tonącemu na ratunek i prawie już nieprzytomnego wydobył na ląd. Po zastosowaniu sztucznego oddychania przywrócił chłopca do przytomności.

ŚLIWICE. (fm) Na niedzielnym zebraniu kółka rolniczego p. J. Wesołowski złożył sprawozdanie z posiedzenia rady powiatowej w Tucholi, po czym rozważano projekt budowy mleczarni spółdzielczej. Sprawy kredytowe wyjaśnił mgr Kula, urzędnik P. B. R. W wolnych głosach żalono się na zbyt późne odbieranie ściółki przez władze leśne. Ściółkę dartą w maju odebrano dopiero w lipcu, kiedy to nie obowiązuje już ulgowa taryfa za ściółkę. Po wolnych wnioskach zebranie zakończono.

TUCHOLA. (fm) Zarówno dzieci jak dorośli korzystają letnią porą z kąpieli w strudze, przepływającej w pobliżu miasta. Ponieważ koryto jej nie jest czyszczone, zdarzają się częste wypadki pokaleczenia. Ostatnio 20-letni chłopak H. stanął na potłuczoną butelkę i przeciął stopę do kości.

— Komendantem posterunku policji w Tucholi został st. post. Rafał Warlik z Wąbrzeźna. Dotychczasowy kmdt post. st. przod. Banaszewski przeniesiony został do pow. komendy policji w Tucholi.

— Ostatniej nocy dokonano wielkiej kradzieży mieszkaniowej na szkodę kom. sąd. Szczepana Rychlewskiego, zam. przy ul. Świeckiej 1. Złodzieje skradli różne zastawy stołowe, bieliznę, obrusy itd. oraz 3 obligacje pożyczki inwst. po 100 zł na nr.: seria 007121 I emisji, nr. 43, 44 i 45 II emisji i 4 obligacje pożyczki narodowej po 50 zł na nazwisko poszkodowanego. Ogólna strata przedstawia się w kwocie przeszło 700 zł.

CHOJNICE. (s) Ostatnio zmarł na udar serca 59-letni mieszkaniec Chojnic Paweł Kirstein, były właściciel fabryki mebli.

— Dnia 1 bm. straż graniczna przytrzymała 36-letniego robotnika Pawła Szarmacha, obywatela W. M Gdańska, który usiłował przekroczyć nielegalnie granicę polsko-niemiecką.

— W ostatni poniedziałek na wylocie ul. Szosy Bytowskiej miał miejsce wypadek motocyklowy, spowodowany nieprzestrzeganiem przepisów drogowych. Fabrykant mebli Szulc wracając do Chojnic na skręcie wpadł na rowerzystę Kolińskiego, zam. w Chojnicach przy ul. Wysokiej. W wypadku spowodowanym przez Kolińskiego jadącego nieprawidłową stroną jezdni, obaj nie ponieśli żadnych poważniejszych obrażeń. Uszkodzony został rower i motocykl.

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino Słońce: „O czym marzą kobiety".

— Z udziałem wojewody Raczkiewicza odbędą się imponujące „Dożynki" (7 bm.) zorganizowane przez Org. Przysp. Kobiet do Obr. Kraju, komendę obozu drużyn pracy społecznej w Wielkich Radowiskach, Kółko Rolnicze i straż pożarną. W uroczystości dożynkowej odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod strażnicę oraz zakończenie kursu ratowniczo-sanitarnego. Poza wojewodą wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojska, naczelne władze organizacyj z Warszawy itd. Szczegółowe sprawozdanie podamy. Uroczystości w W. Radowiskach zapowiadają się imponująco.

— Groźny pożar wybuchł w zabudowaniach optanta Artura Kühna w Brudzawkach. Jak stwierdzono, ogień wybuchł w sieczkarni, przenosząc się momentalnie na całe zabudowania 100-morgowego gospodarstwa, kryte przeważnie słomą. Pomimo usilnej akcji straży pożarnej wszystkie zabudowania, 15 świń, 3 cielęta oraz większa część inwentarza martwego uległy doszczętnemu spaleniu. Straty wynoszą około 20 tys. zł, które tylko częściowo pokryte będą przez ubezpieczenie. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona.

— Staraniem zarządu miejskiego z burm. Schwarzem na czele rozpoczęto upiększanie naszego miasta zainstalowaniem kwietników na słupach sieci elektrycznej. Pobudowane zostaną również słupy reklamowe. Przez inowację tę, którą obywatelstwo naszego grodu przyjęło z zadowoleniem, miasto zyska na wyglądzie estetycznym, gdyż znikną nareszcie afisze, nalepiane na murach i płotach.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni:

Apteka pod Lwem, ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Dziewczyna szuka miłości", film polski.
Gryf: „Madame Lenox".
Orzeł: 1) „Tajemniczy strzał", 2) „Niewidzialny promień".

— **Z obrad zegarmistrzów.** Pod przewodnictwem st. cechu p. Jasińskiego odbyło się zebranie cechu zegarmistrzowsko-złotniczego, na którym członek zarządu p. Nalaskowski wygłosił obszerne sprawozdanie ze zjazdu w Bydgoszczy. St. cechu Jasiński podał do wiadomości, że w myśl nowej ustawy rzemieślniczej tylko mistrzowie otrzymają zezwolenie na prowadzenie warsztatów zegarmistrzowskich względnie składów jubilerskich. Poza tym przewodniczący omówił sprawy podatkowe, organizacyjne oraz zakomunikował o stworzeniu w najbliższej przyszłości nowego związku pomorskiego, którego zorganizowaniem zajmie się cech w Bydgoszczy.

— **Ile kosztować będzie nowa szkoła?** Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, koszty budowy nowej 7-klasowej szkoły powszechnej, urządzonej nowocześnie odpowiadającej wszelkim wymogom higieny, wynosić będą około 300.000 zł.

— **Wołanie o pomoc.** Zaliczasz się do tych szczęśliwych matek, których dzieci nigdy nie zaznały głodu, lecz pomyśl, ile to matek łzami karmi swe dzieci... W imieniu jednej z nich wołamy do ciebie o pomoc. Wyciągnij ku niej rękę i dopomóż. Rozpacz jej wielka. Z 13 dzieci pozostało troje. Czteroletnia Halinka dotknięta rachityzmem cierpi głód, bo ojciec rodziny (choć bardzo uczciwy), bez pracy, a pobierany zasiłek wystarcza zaledwie na nędzne życie. Nie ma zaś mowy o zakupie dla tej biednej istotki choćby kropli mleka. Choroba zniekształciła już i tak słaby korpus dziecka. Jak ciężko być musi tej matce, nie mogącej dostosować się do jedynego przepisu lekarza, jak i jej własnego serca — dziecko lepiej odżywiać... Jeśli ci tylko możność pozwoli, nie odmawiaj pomocy, zgłoś obiady, czy pomoc w formie mleka przez biuro G. O. „Caritas", tel. 1521.

— **Wioślarze zapraszają.** Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła" urządza w sobotę 6 bm. w „Ogrodzie Obywatelskim" przy ul. Marsz. Focha wielką zabawę, na którą wszystkich sympatyków wioślarstwa uprzejmie zaprasza. Wstęp tylko za zaproszeniami, które zostały już rozesłane. Sympatycy wioślarstwa, którzy przez przeoczenie zaproszeń nie otrzymali, zechcą zwrócić się do dyr. Morawskiego, Rynek 9, tel. 14-78.

— **Policja przytrzymała** Kazimierę Owczarek, zam. przy ul. św. Wojciecha 41 za kradzież 5 par rękawiczek wart. 45 zł na szkodę firmy Korzeniewski. Poza tym skradziono 5 par bucików dziecięcych na szkodę Józefa Sowy (Hallera 13-15) oraz jeden płaszcz damski wart. 100 zł z mieszkania Eleonory Sokołowskiej (Bracka 15).

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 5 sierpnia 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego. ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—— :: ——

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—— :: ——

Telefony: Straż pożarna 17-08. pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—— o ——

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Czar cyganerii".
Lily-Chylonia: „Bohaterowie morza".
Lido: „Zawiniłam".
Morskie Oko: „Rapsodia".
Miraż-Orłowo: „Penny".
Polonia: „Paramatta".
Zorza - Grabówek: „Ich stu i ona jedna", na scenie rewia pt. „Musisz się żenić".

— **Powrót polskich statków z połowów dalekomorskich.** Z połowów na Morzu Północnym powróciły ostatnio statki Towarzystwa „Pomorze": dnia 30 lipca rb. trawler „Barbara", mając śledzi zasolonych 213 beczek, śledzi świeżych luzem 17.500 kg innych ryb świeżych 1.750 kg; dnia 1 sierpnia rb. drugi trawler „Cezary" wyładował około 290 beczek śledzi zasolonych, śledzi świeżych luzem 25.000 kg i innych ryb około 2.000 kg.

— **Udział portów Polskiego Obszaru Celnego w Międzynarodowych Targach w Budapeszcie.** W tegorocznych Międzynarodowych Targach w Budapeszcie, jakie odbędą się we wrześniu roku bieżącego, biorą również udział porty Polskiego Obszaru Celnego Gdańsk i Gdynia, wystawiając duże plastyczne modele obu portów, cały szereg wykresów ilustrujących pracę i rozwój portów oraz fotografie przedstawiające ciekawsze fragmenty. Organizacją stoiska oraz udzielaniem informacyj podczas targów zajmie się Przedstawiciel Portów i Kolei w Budapeszcie p. dr Antoni Steiner. W czasie Targów przewidziane jest również wygłoszenie specjalnego odczytu o znaczeniu portów Polskiego Obszaru Celnego dla Węgier przez dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego.

— **„Inne kraje..."** Według zebranych i opublikowanych danych statystycznych, połowy śledzi krajów północno-europejskich w roku 1937 przedstawiają się następująco: Norwegia 650 tys. ton, Anglia 379 tys. ton, Niemcy 150 tys. ton, Holandia 87 tys. ton, Szwecja 50 tys. ton, Francja 49 tys. ton, Dania 16 tys. ton, Belgia 14 tys. ton, inne kraje półn. Europy 90 tys. ton — razem 1.485 tysięcy ton. Jeśli chodzi o własne połowy dalekomorskie śledzi Polski, wyniosły one w roku 1937 ogółem 8.182 ton. Cyfra ta objęta została wymienioną w zestawieniu grupą — „inne kraje".

— **Sprzedaż skór dorszy, pochodzących z polskich połowów.** W tych dniach doszła do skutku po raz pierwszy sprzedaż skór z dorszy, które miała na składzie Chłodnia Rybna w Gdyni, jako odpadki przy produkcji filetów rybnych. Sprzedano cały zapas 7.000 kg skór surowych z dorszy. Będą one przerobione na artykuły galanteryjne i na obuwie damskie. Skóra dorsza jest bardzo trwałą i daje się ładnie farbować na dowolny kolor.

— **Nie wiecie dnia ni godziny...** 18-letni robotnik Wacław Gazduszyn z niewytłumaczonych przyczyn wpadł w czwartek o godz. 8,30 rano do basenu, naprzeciwko budującej się stacji morskiej. Wybrzeże zaroiło się natychmiast tłumem bezradnie patrzących przerażonych robotników. Natychmiast przybył holownik wożąc na swym pokładzie nurka, który niestety, wydobył już tylko martwe zwłoki.

— **Pokłuta nożami.** W nocy z 3 na 4 sierpnia znaleziono na ulicy 10 Lutego przed kawiarnią „Europa", leżącą na ziemi, pokłutą nożami. Ofiarą tajemniczego wypadku jest Helena Płoszyńska. Odwieziono ja do szpitala.

— **Marynarze się skarżą...** Z kół marynarki handlowej otrzymujemy list następujący: Jak wiadomo, wszyscy, posiadający w b. zaborze pruskim mieszkania i zarabiający powyżej 400 zł, płacą bardzo duży, bo aż 3 proc. podatek komunalny. Z pływających, podatek ten płacili tylko ci nierozważni, którzy posiadali rodziny i mieszkania w Gdyni. Podatek ten dla marynarzy jest w ogóle nonsensem, gdyż my osobiście z inwestycyj miejskich prawie nie korzystamy, a natomiast nie ciążąc na gdyńskim rynku pracy — wszystko zarobione zostawiamy w Gdyni za pośrednictwem naszych rodzin. Jesteśmy więc dla miasta gratką nielada! Obecnie kabiny statkowe uznano za mieszkania i podatek ten rozszerzono na kawalerów nie posiadających mieszkania na lądzie. Całą rzecz wykoncypował Urząd Skarbowy w Gdyni. Armatorzy zainteresowali się już tą sprawą i stają w obronie pokrzywdzonych tym drakońskim zarządzeniem marynarzy".

Czapką, papką, mieszkaniem i solą...

Gdynia. Brak **tanich, małych mieszkań robotniczych** społecznie najpotrzebniejszych w Gdyni, jest powszechnie znany. Według minimalnego programu opracowanego przez gm. m. Gdyni i T. B. O. należy koniecznie budować w Gdyni **rocznie co najmniej 600 mieszkań dwuizbowych,** kosztem około 3.600.000 zł — przyjmując, że koszt jednego mieszkania wyniesie **6.000 zł.** Pokrycie tych kosztów musi być wykonane jedynie przy pomocy tanich kredytów publicznych rozprowadzanych przez TOR. w Warszawie do ośrodków miejskich, w których występuje najsilniej brak mieszkań robotniczych.

Udzielając kred. na budowę TOR. żąda, aby wielkość mieszkań nie przekraczała 36 do 42 m² powierzchni użytkowej mieszkania, i aby mieszkania oddawano pracownikom fizycznym, **których zarobki nie przekraczają 250 zł miesięcznie.** Pozostaje do pokrycia 20% kosztów budowy mieszkań, tj. około 1.200 zł na jedno mieszkanie. W związku z tym powstaje poważne zagadnienie **kto ma pokryć tę resztę kosztów.** Dotychczasowa praktyka wykazała, że przeciętny robotnik potrzebujący mieszkania, kosztów tych **nie pokryje, gdyż nie posiada pieniędzy.** Również i gm. m. Gdyni nie jest w możności pokrywać stale tak poważnych kosztów, a zatem pozostaje pracodawca, niewątpliwie zainteresowany tym, aby robotnicy u niego zatrudnieni uzyskali mieszkania kulturalne. Projektuje się zagadnienie to rozwiązać przy pomocy tzw. już stosowanego i u nas w Polsce **patronalnego budownictwa osiedli robotniczych przez fachowe instytucje,** posiadające odpowiednio do tego zorganizowany i wyszkolony aparat pracowniczy. Praktyka bowiem wykazała, że budowa osiedli robotniczych **bezpośrednio przez pracodawców** jest zwykle znacznie **droższa,** co w konsekwencji doprowadza do konieczności stosowania **wysokich czynszów** oraz zniechęcenia pracodawcy i robotnika. System patronalny polega na tym, że pracodawca zainteresowany w dostarczaniu mieszkań swym pracownikom, robi umowę z instytucją fachową zajmującą się stale budową mieszkań robotniczych i zamawia odpowiednią ilość mieszkań wzgl. oddzielnych domków, **wpłacając na ten cel z góry ustalone sumy, a w zamian otrzymuje przywilej wyłącznego dysponowania tą ilością wybudowanych mieszkań wzgl. domków.** Sumy w ten sposób wpłacone pracodawca może po pewnym czasie wycofać z ratalnych wpłat wnoszonych miesięcznie przez nabywców wybudowanych domków, wzgl. użytkowników mieszkań.

Nie uważamy tego systemu za idealny, gdyż pracodawca będzie w ten sposób mógł **trzymać robotników w garści** i stosować system preferencyjny. I tak entuzjasta np. Ozonu **będzie łapał do Ozonu wędką mieszkaniową,** entuzjasta czerwonego sztandaru tak samo, nawet gdyby Stronnictwo Pracy mogło sobie zjednywać członków tanim mieszkaniem **uważalibyśmy to za niewskazane.** Niech każdy swobodnie mieszka **u siebie** i ma prawo do prawdziwie **„wolnej" — „myśli".**

— **„Obiad za trzydzieścisiedem groszy".** Pod takim tytułem wydał Morski Instytut Rybacki w Gdyni najnowsze przepisy przyrządzania potraw z ryb morskich. Na szesnastu stronach znajdzie każda gospodyni praktyczne przepisy smażenia i gotowania filetów rybnych. Wobec dużego nakładu cena broszury wynosi tylko dziesięć groszy za egzemplarz. Przepisy te mają szczególną wartość w czasie upalnego lata, kiedy ryba morska jako artykuł lekko strawny powinna znaleźć szerokie zastosowanie. Przepisy nabyć można w Chłodni Rybnej w Gdyni oraz w każdym mieście w Polsce za pośrednictwem księgarni lub kiosków Ruchu.

— **Dobre połowy dorszy u wybrzeży Grenlandii.** Połowy dorszy w zatokach zachodniej Grenlandii zostały już ukończone i wiele statków rybackich zwłaszcza norweskich znajduje się już w drodze powrotnej. Według informacyj rybaków, spotykanych w Aalesund, najlepsze wyniki dały połowy w pobliżu mielizny Bananowej opodal zachodnich wybrzeży Grenlandii.

— **Zarząd Związku b. ochotników armii polskiej** oddział morski w Gdyni zarządza na dzień 6 sierpnia br. godz. 18 zbiórkę członków przed lokalem sekretariatu ul. Marsz. Piłsudskiego 5 m. 51. W programie rocznica wymarszu pierwszej kadrowej.

— **Akademickie Koło Gdynian.** Przy roztrząsaniu wszelakich spraw związanych z przyszłością i rozwojem portu w Gdyni, nie sposób pominąć sprawy młodzieży, a szczególnie tej młodzieży, która opuściwszy gimnazja gdyńskie, udała się na wyższe studia, czy też już pracuje zawodowo. Nie każdemu wiadomo, iż na terenie Gdyni istnieje od dwóch lat organizacja, która na platformie towarzyskiej i samopomocowej, przy całkowitej apolityczności, skupia w swych szeregach gros młodzieży gdyńskiej. Organizacją tą jest „Akademickie Koło Gdynian". Koło potrafiło przez dwa lata bronić skutecznie interesów naszej młodzieży, zorganizować ją i niejednemu już dopomóc. Idąc o własnych siłach A. K. G. siłą faktu nie mogło nagromadzić ze swych skromnych składek, czy też urządzanych imprez, należytych funduszy, niemniej daje sobie doskonale radę. Pragnąc by społeczeństwo gdyńskie bliżej zapoznało się z tą organizacją, A. K. G. urządza w sobotę, dnia 6 sierpnia w kasynie B. G. K., ul. Zygm. Augusta 13 o godz. 19 zebranie dyskusyjne „O celach i zadaniach młodzieży gdyńskiej" i uprzejmie uprasza o jak najliczniejsze przybycie. Wstęp wolny. Po zebraniu dancing.

Mili goście z Czechosłowacji

wkrótce przybędą do grodu Kopernika.

Toruń, 5. 8. W związku z przyjazdem do Torunia 80 sokolic i sokołów polskich z Czechosłowacji — o czym donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów — w dniu wczorajszym w sali posiedzeń magistratu odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obywatelskiego przyjęcia drogich nam gości.

Zebranie zagaił i przewodniczył w dalszym ciągu p. mec. Tomaszewski, który pokrótce objaśnił cel zwołania zebrania. Szczegółowy program pobytu sokołów polskich z Czechosłowacji w Toruniu przedstawił p. red. Czerwiński.

Podkreślić należy, że protektorat nad przyjęciem młodzieży sokolej z Czechosłowacji przyjął p. wojewoda pomorski min. Raczkiewicz.

W dalszym ciągu zebrania wybrano komitet wykonawczy przyjęcia w osobach pp.: dyr. Mrozowskiego, prez. Raszeję, ppłk. Matzenauera, ks. kan. Kozłowskiego, dyr. Meyzę, red. Czerwińskiego, konsula Hozakowskiego, dyr. Melerskiego, prezesa Wiencka i prezeskę Wierzchowską,

Do komisji przyjęcia wybrano pp.: dyr. Meyzę, dyr. Melerskiego, dyr. Januszkiewicza, dyr. Góreckiego, nacz. Rogozińskiego, prez. Sobeckiego, prez. Wierzchowską i prezesa Króla.

Do komisji wyżywienia pp.: prez. Wiencka, st. cechu piekarskiego Siodę, st. cechu rzeźnickiego Poznańskiego, Przybyłę, Lendziona, Bąka, Makowskiego i Królową.

Drugi nieszczęśliwy wypadek na budowli

Toruń, 5. 8. W ub. środę, około godz. 18,30 na Mokrem wydarzyła się katastrofa budowlana, która na szczęście nie pociągnęła za sobą groźniejszych skutków.

Przy ul. Dekerta buduje się obecnie Miejski Dom Zdrowia. Wewnątrz budynku, w klatce schodowej ustawione było rusztowanie, na którym zajęci byli pracą dwaj robotnicy: Franciszek Lewandowski, zam. przy ul. Grudziądzkiej i Wincenty Mąka z Wrzosów.

W pewnym momencie z nieustalonych dotąd przyczyn rusztowanie zawaliło się i dwaj wspomniani robotnicy runęli na dół.

Wskutek upadku W. Mąka doznał bardzo poważnych obrażeń ciała, Lewandowski zaś lżejszych. Obu przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego. Po pierwszym badaniu i nałożeniu opatrunku Lewandowskiego zwolniono do domu, Mąkę zaś zatrzymano. Stan jego nie jest groźny.

Policja śledcza przeprowadza dochodzenia celem ustalenia powodów katastrofy.

Należy zaznaczyć, że jest to w Toruniu druga już katastrofa budowlana w przeciągu 2 miesięcy.

—— :: ——

— **Wyłowienie zwłok śp. Szulca.** Przed paru dniami donosiliśmy o tragicznej śmierci śp. Franciszka Szulca z Rudaka, który w czasie kąpieli usiłując przejść na łączkę utonął. W ub. środę o godz. 16 powyżej mostu kolejowego zwłoki śp. Fr. Szulca wyłowiono.

— **Wyrodna matka.** W pobliżu przystani „Vistuli" o godz. 17 wyłowiono zwłoki 5-miesięcznego dziecka. Za wyrodną matką policja wdrożyła dochodzenia.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 5 sierpnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Centralna" — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—— :: ——

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—— :: ——

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—— :: ——

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—— :: ——

REPERTUAR KIN:

Aria: „Skamieniały las".
As: „Symfonia młodości".
Mars: „Ludzie z zaułka".
Świt: „Krew na morzu".

— **„Japoński rower" z p. Lili Zielińską.** Już w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20 będziemy mieli możność podziwiać na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej bohaterkę wielu filmów, uroczą i pełną wdzięku p. Lili Zielińską. Doskonała ta artystka kreować będzie rolę Krystyny, w doskonale napisanej, arcywesołej komedio-farsie Tadeusza S. Chrzanowskiego p. t. „Japoński rower". Poza p. Lili Zielińską obsadę stanowią pp.: Łukowska, Ładosiówna, Małkowska, Ścibor, Ilcewicz, Cybulski, Radwan-Łodziński, Rokossowski, Zwoliński i inni. „Japoński rower" powtórzony zostanie w niedzielę, dnia 7 bm.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 5 bm. godz. 20 Toruń: „Panna Coctail". Inowrocław: „Gdzie diabeł nie może" — godz. 20,30. Sobota 6 bm. godz. 20 Toruń: „Japoński rower" — premiera. Niedziela 7 bm. Toruń: godz. 16 „Ludzie w hotelu", godz. 20 „Japoński rower".

— **Ciekawe zawody pływackie.** W dniu 7 bm., tj. w niedzielę o godz. 14 w pływalni odbędą się zawody eliminacyjne dla młodzieży, która ukończyła kursy pływackie, zorganizowane przez miejski ośrodek W. F. Odbędą się eliminacje na dystansie 50 i 200 m zależnie od wieku, stylem dowolnym i klasycznym. Zgłoszenia przyjmuje miejski ośrodek W. F. (ratusz, pokój nr 3 oraz w pływalni).

— **Naprawa organów w kościele garnizonowym.** Obecnie w kościele garnizonowym dokonuje się całkowitej przebudowy organów. Dotychczasowe organy, wybudowane w r. 1911, trzeba było stale naprawiać. Poważniejszej naprawy organów dokonano w 1925 r. Drobne te poprzednie remonty nie przyczyniły się do całkowitego usunięcia braków. To też obecnie przystąpiono do rekonstrukcji organów i ich zmodernizowania. Brzmienie tonów będzie pełniejsze i mocniejsze.

— **Zawody pływackie dla dzieci i starszych.** W niedzielę o godz. 14 w basenie Okr. Ośrodka W. F. odbędą się zawody pływackie dla dzieci od lat 9 do 15. W ramach tych zawodów odbędą się również: pływanie dla zawodników KPW Pomorzanin na 100 m na wznak oraz 100 m stylem klasycznym, 100 m dowolnym młodszych i starszych, 200 m klasycznym i dowolnym dla młodszych i starszych oraz 400 stylem dowolnym dla młodszych i starszych. Niestowarzyszeni mogą równie brać udział w tych zawodach. W sztafecie odbędzie się próba pobicia rekordu na dystancie 4×200 m, 5×50 m, 3×100 m stylem zmiennym i 10×50 m. Po zawodach gra w piłkę wodną.

— **Czy masz już odznakę pływacką?** Od poniedziałku do soboty delegat Polskiego Związku Pływackiego p. Chojnicki przeprowadzi próbę o polską oznakę pływacką. Ubiegający się o odznakę winni przepłynąć 200 m w dowolnym czasie i dowolnym stylem, 4 m nurkowania, wykonać skok do wody na nogi z wysokości 3 m lub na głowę z 1 m. Zapisy przyjmuje kancelaria w pływali okr. ośrodka.

— **Kradzież roweru.** Majewski Władysław zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej nr 4 zgłosił kradzież roweru marki „Weltrad" nr. fabr. 11614, nr. rej. D42151, wart. 100 zł. Dochodzenia w toku.

— **„Pożyczył" rower na zawsze.** Do mieszkania p. Bronisława Szczepańskiego, zamieszkałego przy ul. Kaszubskiej 8 przybył dobry jego znajomy Mieczysław Malinowski z osiedla na Wrzosach, prosząc gorąco gospodarza o wypożyczenie mu na chwilę roweru, gdyż chce, jak twierdził, pojechać do miasta. P. Szczepański ulegając prośbie Malinowskiego, nie tylko dał mu rower, ale nawet wręczył mu 7 zł na kupno tabliczki rowerowej. Malinowski wsiadł na rower i pojechał w kierunku śródmieścia i więcej już nie wrócił. Za zbiegiem policja wdrożyła dochodzenia.

— **Karambol samochodu z wózkiem.** W ub. środę w godzinach wieczornych na narożniku ul. Bydgoskiej i ul. Matejki, samochód kierowany przez Bol. Lewandowskiego z Wąbrzeźna, najechał na wózek. Wypadek obył się jednak bez żadnych szkód. Przeciwko kierowcy policja spisała protokół za nieostrożną jazdę.

— **Bezpłatny kurs nauki pływania dla młodzieży.** Jak już podawaliśmy, rozpoczyna się w pływalni okr. ośrodka bezpłatny kurs nauki pływania dla młodzieży. Zapisy przyjmuje jeszcze kancelaria w pływalni okr. ośrodka.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Najśw. Marii Panny Śnieżnej.
Jutro: Przem. P. Jezusa, Sykstusa.
Wschód słońca o godzinie 4,25.
Zachód słońca o godzinie 19.46.

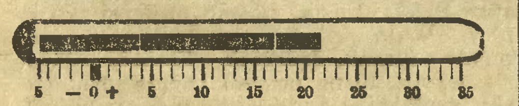
Stan pogody.

W CAŁYM KRAJU POGODNIE.

Cały niemal kontynent Europy pokrywa rozległy obszar wysokiego ciśnienia. W związku z tym pogoda w Polsce ponownie będzie kształtować się pod wpływem suchego powietrza kontynentalnego. Obecna sytuacja barometryczna jest dość trwała, to też pogoda słoneczna utrzyma się w ciągu najbliższych kilku dni. Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pogodnie o umiarkowanym zachmurzeniu. W Małopolsce zachodniej miejscami notowano burze cieplne. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 22 do 27 stopni. Na Kasprowym Wierchu było mglisto przy temperaturze 12 st. Dziś w Bydgoszczy również pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim na ogół zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia do 30 st. Słabe wiatry wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 1—7 sierpnia:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, tel. 3204.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Ślub.** W ub. sobotę pobłogosławiony został w kościele św. Jakuba w Toruniu związek małżeński pomiędzy p. Klemensem Otlewskim, kierownikiem buchalterii firmy „Distributia" w Bydgoszczy, a p. Stanisławą Walicką, córką obywatela miasta Łodzi. Na intencję młodej pary odprawiona została msza św. Ślubu udzielił jak i mszę św. odprawił ks. Weltrowski. Na uroczystości były obecne różne delegacje, pomiędzy in. z firmy „Leo" z Torunia i Bydgoszczy oraz dużo znajomych, którzy po uroczystości składali młodej parze życzenia. Młody pan jest członkiem różnych organizacyj, m. in. Pom. Zw. Prac. Handl. i pracuje społecznie. Uroczystość weselna odbyła się w domu młodego pana przy ul. Bocianowo 16, dokąd nadeszła wielka ilość telegramów z życzeniami. Na nowej drodze życia młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Wenta.** Konferencja św. Winc. à Paulo przy parafii św. Antoniego na Czyżkówku urządza w niedzielę 7 sierpnia br. wielką wentę w ogrodzie przy V śluzie połączoną z różnymi urozmaiceniami. Wstęp do ogrodu wolny. Czysty zysk przeznacza się na dalszą budowę kościoła na Czyżkówku. Konferencja prosi parafian i wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy o poparcie imprezy.

Nie martw się...

Piękna nasza Polska cała, bo Sokoli z Czechosłowacji przyjeżdżają i do Sokolni Ciebie wołają. Będzie ładne widowisko, bogate stroje, prześliczne tańce, popisy akrobatyczne. Przyjdź, a przekonasz się. Bilety do nabycia w filii „Dziennika Bydgoskiego".

Polscy księża z Ameryki i Czechosłowacji

gośćmi miasta Bydgoszczy.

Wczoraj gościła Bydgoszcz nadzwyczaj miłych Polaków z zagranicy — młodych księży z Czechosłowacji i Ameryki, odbywających studia w Rzymie i innych ośrodkach. Księża ci, bawiący w Polsce z zaproszenia Światowego Związku Polaków z Zagranicy, odbywają podróż po Polsce i zwiedzili dotąd Kraków, Zakopane, Pieniny, Prądnik, Częstochowę, Poznań, Gniezno i Dalki. W Prądniku — ośrodku wychowawczym Światowego Związku Polaków Zagranicą — nastąpiło serdeczne spotkanie tej wycieczki z Polakami, odbywającymi w tej miejscowości kurs wiedzy o Polsce. W Poznaniu zaś witał księży J. E. ks. kardynał dr. August Hlond, Prymas Polski. Wycieczka traktowana jest jako poglądowa część kursu wiedzy o Polsce. W Bydgoszczy powitał sympatycznych gości przedstawiciel p. prezydenta miasta, p. red. Rzeźniacki, którzy także oprowadził ich po mieście. Przez dwie godziny — aż do godz. 7 wieczorem, uczestnicy kursu zwiedzali Bydgoszcz. Zadowoleni z poznania największego miasta Pomorza wyjechali najmilsi goście do Potulic, gdzie przez trzy tygodnie będą słuchaczami dwóch cyklów wykładów: zagadnienie duszpasterstwa polskiego zagranicą i teoretycznej części kursu wiedzy o Polsce. Po zakończeniu tych kursów odbędą jeszcze tygodniową wycieczkę, w której przewidziane jest zwiedzenie Warszawy, Płocka, Torunia, Gdyni i pozostałych miast Pomorza. Wycieczce towarzyszy z ramienia Światowego Związku Polaków Zagranicą p. red. Witold Zembrzuski.

Młodym Polakom - kapłanom z zagranicy życzymy, aby za cztery tygodnie wrócili do pracy duszpasterskiej wzmocnieni na swym polskim duchu, aby korzyści wyniesione ze Starego Kraju jak najlepiej zużytkowali dla pokrzepienia serc rodaków za kordonami, aby ich praca w przewidzianych ośrodkach dała tak wielkie korzyści, jak serdecznie wita ich społeczeństwo w tych miastach Polski, które miały szczęście gościć najmilszych Polaków, oddanych Bogu i polskiej sprawie.



Wycieczka księży Polaków z Ameryki i Czechosłowacji przed gmachem dworca kolejowego w Bydgoszczy.

Ani „Bromberg" ani „Thorn",
ale od wieków: Bydgoszcz i Toruń.

Przygoda szkuciarza bydgoskiego w Prusach Wschodnich.

Szkuciarze, ludzie Brdy i Wisły, co to produkty polskie wywożą berlinkami hen za granice Polski, gdy z falą rzek polskich znajdą się w Prusach Wschodnich, zawsze godnie reprezentują kulturę obywatelską Polaków. Niemcom do garnków politycznych nie zaglądają i nie lubią jednak, gdy na odwrót niemiecki szowinizm, jak zwykle natrętny i po prusku brutalny, zagląda im w polskie serce, albo wywodzi ich ducha polskiego na hitlerowskie pokuszenie.

Przybyły wczoraj do naszej redakcji szkuciarz p. B. prosi nas o zapisanie na kartach dziejów kultury niemieckiej z ery hitlerowskiej następującego wydarzenia:

Działo się w pogranicznej miejscowości Nogut Haffkampen, po stronie Prus Wschodnich, gdzie w przejeździe do Tylży szkuciarz bydgoski zatrzymał się z konieczności wraz z swoją żoną. Urzędnik niemiecki podał mu do wypełnienia formularz deklaracji żywnościowej (Schiffsproviantliste). P. B. chwycił w swoją polską prawicę niemieckie pióro i tam, gdzie rubryka: Wohnungsort, napisał poprawną polszczyzną — **Bydgoszcz i Toruń.** Taki jest na całym świecie obowiązek — Polaków.

Urzędnik niemiecki, rażony polskim słowem w pangermańską mózgownicę, zaklął Wotana, a nie Humboldtów głosem:

— **„Co to za świństwo?! Takich słów przecie żadna świnia nie przeczyta".**

Poszukał gumy, wytarł z formularza historyczną krasą urodne słowa polskie — Bydgoszcz i Toruń i napisał: Bromberg, Thorn.

Teraz zapewne stało się zadość jakiejś „świni", której zoologiczno-etnograficznej metryki bliżej badać nie będziemy.

Następnie urzędnik niemiecki przeliczył szkuciarza gotówkę — **w banknotach Skarbu Państwa Polskiego.** Okrasa świń polskich nie zanieczyszcza żołądków pruskich, ale polskie banknoty pobrudziły snać delikatne ręce urzędnika niemieckiego, bo po chwili umył sobie ręce i zawołał na szkuciarza:

— No dobrze. **Zabierzcie te szmaty polskie** (banknoty dwudziestozłotowe!).

To, co tu piszemy, stanowi niewątpliwie emocjonujący dokument zaniku kultury w narodzie niemieckim. Biedny naprawdę naród, który upadł tak nisko, że po prawdzie trudno jego urzędników brać na serio. Wielka szkoda, że jakaś nowa błyskawica dziejowa będzie musiała znowu oświetlić tajemniczy mrok współczesnej hitlerowskiej mentalności niemieckiej.

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia z Bielawek** zaprasza na niedzielę 7 bm. do Brdyujścia, gdzie w ogrodzie p. Kadowa przyjmować będzie gości dobrym bufetem i różnymi miłymi niespodziankami. Dochód przeznacza się na liczne, nagłe potrzeby ubogich parafii bielawskiej. Bilety w cenie 1 zł w obydwie strony ważne są na wszystkie statki. Wyjazd o godz. 8,30, 11, 13, 14 i 15.

Jeszcze sprawa nakielska.

Z kół prawniczych otrzymujemy następujące uwagi prawne, które czysto obiektywnie naświetlają zagadnienie stworzenia spółki akcyjnej oraz powołania jej władz. Podajemy je ze względu na jej wyjaśnienie tej sprawy.

Ustawa wymaga przy założeniu spółki akcyjnej przynajmniej trzech założycieli i dlatego musiał przy założeniu spółki akc. firmy Export Bacon w Nakle fungować jeszcze ktoś trzeci (art. 308 kod. handl.).

Firma Export Bacon w Nakle jako spółka akcyjna musi mieć radę nadzorczą bądź komisję rewizyjną, bądź też obie te władze, zależnie od statutu swojego (art. 377 § 1 kod. handl.).

W omawianym wypadku firma ma więc tylko komisję rewizyjną, co ustawowo wystarczy. Tą pierwszą komisję rewizyjną musiało wybrać zgromadzenie organizacyjne akcjonariuszów (art. 327 kod. handl.). Zgromadzenie organizacyjne tej spółki tworzyli wyłącznie akcjonariusze: spadkobiercy po Oskarze Robinsonie, to jest pozostała wdowa i małoletni syn. Walne zgromadzenie tych akcjonariuszów uchwala m. in. wynagrodzenie dla członków komisji rewizyjnej (art. 429 kod. handl.) oraz udziela komisji rewizyjnej pokwitowania wykonania przez nią swoich obowiązków (art. 388 pkt. 1 kod. handl.).

Zarząd spółki akcyjnej może się składać z jednego lub większej liczby członków (art. 366 § 1 kod. handl.). W omawianym wypadku zarząd firmy składa się tylko z jednego członka, p. Franciszki Robinson, wybranej przez zgromadzenie organizacyjne (art. 327 kod. handl.), które w lwiej części stanowi p. Franciszka Robinson, spadkobierczyni po Oskarze Robinsonie. (Rubinsohn — Ozjasz).

Do kompetencji komisji rewizyjnej należy — krótko powiedziawszy — nadzór nad całkowitą działalnością zarządu czyli w naszym wypadku p. Franciszki Robinson (art. 385 § 1 kod. handl.).

Członek komisji rewizyjnej powinien oczywiście przy wykonywaniu swoich obowiązków wobec spółki dokładać staranności sumiennego kupca i odpowiada wobec spółki za szkody spowodowane brakiem takiej staranności (art. 474 § 2 kod. handl.). Oczywistym jest przeto, że musi on również dochować tajemnicy handlowej.

Z tego wynika jasno, że komisja rewizyjna jest tylko władzą spółki, powołaną do służenia wyłącznie interesom spółki, a nie jest i nie może być podporządkowana żadnym innym czynnikom, stojącym poza spółką i nie może być powiernikiem jakichkolwiek czynników nadrzędnych państwowych, narodowych czy innych.

„Urlop wśród słońca i palm".

Tegoroczne upalne lato przyczyniło się do zorganizowania ciekawej wrześniowej wycieczki p. t. „Urlop wśród słońca i palm", dającej możność tym wszystkim, którzy otrzymają urlop we wrześniu, spędzić go tanio i bardzo ciekawie.

Paryski „Express" zawiezie ich przez Berlin—Kolonię—Paryż na Riwierę do Nicei, tonącej obecnie w kwiatach. W Cannes będą organizowane w tym okresie słynne „corsa kwiatowe". Uczestnicy wycieczki będą mieli możność zażywać dowoli kąpieli morskich, odpoczynku na plaży lub w cieniu palm, albo też uczestniczenia w wycieczkach do Monte Carlo, Grasse, George du Loup, na Grand Corniche itd. Osoby pragnące się zabawić, będą miały do tego okazję w eleganckich lokalach i kasynach Nicei, Monte Carlo i Cannes.

Powrót wycieczki nastąpi przez Mediolan—Wenecję i Wiedeń do Katowic.

Zapisy na wycieczkę z powodu ograniczonej ilości miejsc są przyjmowane w kolejności zgłoszeń, nadsyłanych równocześnie z zadatkiem. Informacji udziela i zapisy przyjmuje „Wagons-Lits//Cook" w Warszawie, Krak. Przedm. 42/44 oraz wszystkie prowincjonalne oddziały. Czas trwania wycieczki od 8 do 27 września. Koszt udziału od 422 zł.

Premiery kinowe.

„DWAJ MĘŻOWIE PANI VICKY"
(kino „Marysieńka").

„Dwaj mężowie pani Vicky" to film ze środowiska milionerów amerykańskich, którzy wolni od trosk życia codziennego, stwarzają sobie nawzajem sytuacje życiowe dość komiczne i skomplikowane zarazem. Loretta Young doskonale odtworzyła tarapaty młodej i kapryśnej małżonki, która ma nielada kłopoty z rozwiedzionym małżonkiem, do którego pała prawdziwym uczuciem i z obecnym, który z każdą niemal godziną traci na wartości. Film bardzo dobrze zagrany przez Lorettę, Powera i Talbota, dobra reżyseria i interesujący scenariusz składają się na ciekawą komedię. W nadprogramie doskonale zmontowany pamiętny mecz Schmelling—Louis. Zdjęcia wykazują z całą wyrazistością przewagę młodego murzyna.

Stan wody w Wiśle, z dnia 4. VIII. 1938 r.

Kraków — 2.73, (2.77), Zawichost + 1.49, (1.49), Warszawa + 1.09, (1.11), Płock + 0.58, (0.59), Toruń + 0,61, (0.65), Fordon + 0.58, (0.67), Chełmno + 0.50, (0.57), Grudziądz + 0.73, (0.80), Korzeniewo + 0.80, (0.89), Montawa + 2.01 (0.00), Piekło + 0.03, (0.13), Tczew + 0.00, (0.10), Einlage + 2.26, (2.24), Schievenhorst + 2.54, (2.48).

Temperatura wody + 16.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 4. VIII. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 21,00—21.50. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 15,25—15,75; Jęczmień browarowy 00,00—00,00; jęcz. 673—678 g/l 15,25—15,50. jęcz. 644—650 g/l 15.00—15.25 jęcz. ozimy 00.00—00,00. Owies zadeszczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,00—45,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 41,00—42,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,50—39,50 mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 32,50—33,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 29,50—30,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 25,00—26.00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 29,00—29,50. Otręby pszenne miałkie stand. 11,25—11,75, Otręby pszen. średnie 11,75—12,25; Otręby pszenne grube 12,50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 11,25—11,75. Otręby jęcz. 12,25—12,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 24,50—25,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 24.50—25.00. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,00—36.00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 00,00—00.00; Łubin żółty 00.00—00.00, Łubin niebieski 00.00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 14,50—15,25; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 22,75—23,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,50—7,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 5. 8. 38:	
dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	25,88
franki szwajcarskie	120,90
franki francuskie	14,59
belgi belgijskie	89,65
liry włoskie	22,80
floreny holenderskie	289,—
korony czeskie	15,—
marki niemieckie	94,—
guldeny gdańskie	99,75

Wspaniałe popisy baletowo-gimnastyczne dostępne dla każdego.

Już tylko jeden dzień dzieli nas od występów grupy **Sokołów polskich z Czechosłowacji** w Bydgoszczy. Sokoli polscy znad Olzy występami swymi podbili serca całej Polski, to też niewątpliwie również w Bydgoszczy odniosą pełny sukces. Przypominamy, że polska młodzież sokola z Czechosłowacji da w Bydgoszczy w Sokolni przy ul. Toruńskiej dwa przedstawienia.

Przedstawienie popołudniowe dostępne będzie przede wszystkim dla młodzieży i wojska. Wstęp dla młodzieży i wojskowych **po 25 groszy od osoby.** Bilety dla starszych po 50 gr. Początek przedstawienia baletowego o godz. 16. Nie wątpimy, że całe społeczeństwo bydgoskie — a zwłaszcza młodzież — pośpieszy gremialnie **w sobotę 6-go bm. o godz. 16 do Sokolni**, by oglądać wspaniałe popisy baletowo-gimnastyczne.

Związek Młodych Drogerzystów. Wycieczka do Ciechocinka odbędzie się 7 bm. Przejazd w obie strony dla członków 2 zł, dla gości 4 zł. Rychłe zgłoszenia przyjmuje p. Owczarzak w firmie Bogacz. Wyjazd godz. 6 rano z dworca autobusowego.

Kronika radjowa.

ZAKOŃCZENIE RADIOWEJ WYCIECZKI „WISŁĄ DO POLSKIEGO MORZA".

W sobotę, dnia 6 sierpnia zakończy się całotygodniowa wycieczka radiowa, zorganizowana pod hasłem „Wisłą do polskiego morza". Przez sześć dni, począwszy od niedzieli dnia 31 lipca koncertowała w nadwiślańskich grodach polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego oraz „Czwórka Radiowa" i Aniela Szlemińska. Konferansjerkę wesoło prowadził Henryk Ładosz. Radiowy ten zespół występował bądź w miastach nadbrzeżnych, bądź na statku, którym odbywał podróż, siejąc wszędzie radość i pogodę, nawiązując kontakt z publicznością. Radiosłuchacze całej Polski wysłuchali również kilku koncertów za pośrednictwem transmisji.

W sobotę, dnia 6 sierpnia kończy się podróż radiowych artystów i w dniu tym nadany zostanie na całą Polskę koncert o godz. 16, zorganizowany w **Chojnicach** nad jeziorem Charzykowskim.

SPORT

GDZIE BĘDZIE OLIMPIADA ZIMOWA?

Oslo. Prezydent norweskiego związku związków sportowych Christiansen oświadczył dziennikarzom, że Norwegia najprawdopodobniej nie podejmie się organizacji zimowej olimpiady.

Trzeba dodać, że Finlandia reflektuje również na urządzenie igrzysk zimowych i tam prawdopodobnie się odbędą.

FANTASTYCZNE WYNIKI FIŃSKIEGO BIEGACZA.

Helsinki. Najlepszy obecnie lekkoatleta fiński **Ilmari Salminen** znajduje się w nadzwyczajnej formie. Przed kilku dniami uzyskał on na 10.000 m czas jedynie o kilka sekund gorszy od rekordu światowego Nurmiego. Ostatnio na zawodach w Miehikkaelae Salminen osiągnął na 5.000 m fantastyczny czas 14:18 sek. Czas ten jest o jedną sekundę gorszy od rekordu światowego Lehtinena, ustanowionego przed 6-ciu laty. Warto zaznaczyć, że Lehtinen nigdy nie potrafił powtórzyć czasu, ustalonego wówczas przez siebie.

ZWYCIĘSTWO PARY TENISISTÓW, LICZĄCEJ 145 LAT.

Sztokholm. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Bastad król Szwecji Gustaw V (Mister G.) odniósł w grupie oldboyów dwa zwycięstwa.

W grze podwójnej panów Mr G. wraz z Selanderem pokonał parę Aal-Lindell 6:2, 6:1. Warto zaznaczyć, że partner 80-letniego króla Szwecji liczy 65 lat, zatem para ta liczyła razem 145 lat, zjawisko niespotykane na korcie.

W grze mieszanej król grający z młodą Angielką Hardwick pokonał w finale parę Hallmann—Paulsen 6:1, 6:0.

POLSKA LICZNIE OBSYŁA OLIMPIADĘ W HELSINKACH.

Warszawa. Polski Komitet Olimpijski postanowił wysłać na 12-tą olimpiadę w Helsinkach bardzo liczną ekspedycję, złożoną z 84 czynnych sportowców i 23 kierowników technicznych, masażystów, sekundantów itd. Polska weźmie udział w lekkoatletyce, w piłce nożnej, wioślarstwie, zawodach konnych, szermierce, boksie, strzelaniu, kobiecej gimnastyce i olimpijskim konkursie sztuki. Przypuszczalnie Polska obeśle również żeglarstwo i pływanie, o ile forma zawodników pozwoli na to.

TERMINY MECZÓW TENISOWYCH O PUCHAR KRÓLOWEJ MARII.

Warszawa. Mecz tenisowy pań Polska — Węgry o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwa środkowej Europy odbędzie się prawdopodobnie w końcu października.

Mecz tenisowy Polska — Jugosławia o puchar środkowej Europy odbędzie się w dniach od 12—14 sierpnia w Warszawie.

MECZ BYDGOSZCZ — TORUŃ
i zawody pływackie o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

W najbliższą niedzielę o godz. 15-ej na pływalni garnizonowej odbędą się tegoroczne mistrzostwa miasta w pływaniu z następującym programem: panowie: 100, 200, 400, 1500 m stylem dowolnym, 100, 200 stylem klasycznym, 100 m na wznak oraz sztafety 4×100 zmiennym i 4×100 dowolnym.

Panie: 100 m dowolnym, 100 i 200 m klasycznym, 3×100 zmiennym, 100 m na wznak.

Zgłoszenia do zawodów nadsyłać należy do sekretariatu Pomorskiego Związku Pływackiego ul. Gdańska 1 najpóźniej do soboty dnia 6 lipca godz. 20-tej.

W ramach tych zawodów rozegrane zostanie międzymiastowe spotkanie pływackie **Toruń — Bydgoszcz.**

SPOTKANIE POLSKA — NIEMCY
największą atrakcją tegorocznego sezonu sportowego.

Zapowiedź międzypaństwowego spotkania lekkoatletycznego Polska — Niemcy pań, które odbędzie się dnia 14 sierpnia br. wywołała ogromne zainteresowanie nie tylko w Bydgoszczy, ale i na całym Pomorzu. Najlepszym tego dowodem ożywiona przedsprzedaż biletów.

Jedynie 2.200 miejscami siedzącymi dysponują organizatorowie. Jak już donosiliśmy, protektorat nad imprezą objął min. Ulrych, patronat — min. Raczkiewicz, wojewoda pomorski, a komitet honorowy stanowią: min. Halina Konopacka-Matuszewska, pułk. Kazimierz Glabisz, prezes Pol. Kom. Olimp., inż. Wacław Znajdowski, prezes Polskiego Związku. Lekkoatletycznego, Leon Barciszewski, prezydent m. Bydgoszczy. Organizacja zawodów spoczywa w rękach Pomorskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego.

Sędzią głównym zawodów będzie prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego p. inż. Wacław Znajdowski, kierownikiem zawodów p. mgr Stanisław Zakrzewski — prezes Pom. OZLA.

BEZ KWAŚNIEWSKIEJ...
Zawodniczki zjeżdżają się na obóz treningowy przed meczem Polska — Niemcy w lekkiej atletyce pań.

W czwartek zaczęły się zjeżdżać do Bydgoszczy najlepsze lekkoatletki polskie wyznaczone do reprezentacji na mecz z Niemkami. Zawodniczki zamieszkały w Hotelu pod Orłem. Treningi odbywają się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Obecne są już prawie wszystkie zawodniczki z Walasiewiczówną na czele. Jedynie Cejzikowa i Kałużowa przyjadą dopiero w poniedziałek. Brak jakiejkolwiek wiadomości dotychczas od Wajsówny. **Udziału natomiast w zawodach ani w obozie nie weźmie p. Kwaśniewska-Trytkowa na skutek choroby.**

O MISTRZOSTWO KPW W PŁYWANIU.

Wągrowiec. W niedzielę, 31 lipca odbyły się w Wągrowcu zawody pływackie o mistrzostwo Kolejowego Przysp. Wojskowego. Wyniki:

50 m styl. dow. pań: 1) Kabatówna, Toruń — 49,5 sek., 2) Staśkiewiczowa, Poznań, 3) Kozakówna, Poznań.

100 m styl. klas. panów: 1) Janowski, Poznań — 1:48 sek., 2) Pawlak, Wilno.

50 m styl. klas. pań: 1) Ziółkowska, Toruń — 46,1 sek., 2) Fostopówna, Toruń, 3) Pasiówna, Poznań.

100 m styl. grzbiet. młodszych: 1) Fernysz, Katowice — 1:47 sek., 2) Komorowski, Wilno, 3) Firlik, Poznań.

3×100 m zmien. panów: 1) Katowice — 5:50,8 sek., 2) Wilno — 5:55 sek.

200 m styl. klas. młodszych: 1) Niewiadomski, Wilno — 3:31 sek., 2) Firlik, Poznań, 3) Kraska, Katowice.

50 m styl. grzbiet. pań: 1) Ziółkowska, Toruń — 50 sek., 2) Fostopówna, Toruń, 3) Kozakówna, Poznań.

50 m styl. dow. panów: 1) Maciejewski, Poznań — 38 sek., 2) Bernatowicz, Wilno, 3) Jędryczek, Katowice.

100 m styl. dow. młodszych: 1) Stankiewicz, Wilno — 1:16,7 sek., 2) Rudy, Katowice, 3) Torbiński, Poznań.

200 m styl. klas. panów: 1) Misko, Katowice — 4:04,2 sek., 2) Janowski, Poznań, 3) Danksza, Wilno.

400 m styl. dow. młodszych: 1) Stankiewicz, Wilno — 6:45 sek., 2) Rudy, Katowice, 3) Firlik, Poznań.

3×50 m zmien. pań: 1) Toruń — 2:26,9 sek., 2) Poznań.

50 m styl. grzbiet. **panów**: 1) Pawlak, Wilno — 52 sek., 2) Janowski, Poznań, 3) Misko, Katowice.

3×100 m młodszych: 1) Wilno — 4:46,9 sek., 2) Toruń — 4:16 sek. (poza konkursem).

TURNIEJ PIŁKARSKI SOKOŁA V.

W niedzielę, dn. 7 bm. przeprowadzi Sokół V na boisku im. Świtały turniej piłkarski. Zgłosiły się nast. kluby: Świt, Brda, Leo, Amator, Astoria, Sokół I, Sokół V. Czas rozgrywek 2×30 minut. Dalszy ciąg i zakończenie turnieju nastąpi dnia 15 bm.

JĘDRYSEK STARTUJE W BYDGOSZCZY.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy 3 imprezy pływackie. Na pierwszy plan wysuwa się bieg 5 km o mistrzostwo Polski. Udział zgłosili najlepsi zawodnicy. M. in. startuje najlepszy pływak, młody Ślązak, Jędrysek. Zawody odbędą się o godz. 10 na nowym kanale obok boiska Świtały.

BIAŁYŃSKI (SOKÓŁ BYDGOSZCZ) BIJE REKORD POMORZA.

W ub. środę Białyński poprawił rekord Pomorza na 50 m st. dow. uzyskując czas 28,4 s.

Sensacyjna klęska Wisły w Rzeszowie.

W Rzeszowie odbył się mecz towarzyski pomiędzy ligową drużyną Wisły a miejscową Resovią. Sensacyjne zwycięstwo odniosła Resovia w stosunku 4:1 (3:1). Trzy bramki dla Resovii zdobył Klus a jedną Kopernicki. „Honorowy" punkt dla Wisły zdobył Łyko.

Na fali radiowej

Sobota, 6 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Bogarodzica" — **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Feliksa Kosseckiego (z Wilna). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Teatr wyobraźni dla dzieci starszych: słuchowisko „Pan Twardowski" w-g poematu L. Rydla (z Poznania). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Wisłą do polskiego morza" — koncert rozrywkowy. Transmisja z Chojnic (przez Toruń). Wykonawcy: kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Aniela Szlemińska (sopran), czwórka radiowa i Henryk Ładosz — konferansjer. **16,45:** „Piłsudski o sobie i o społeczeństwie polskim" — wygłosi Władysław Baranowski. **17,00:** Polska muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. W przerwie: Program na jutro. **18,10:** Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka (z Torunia). **18,40:** Pogadanka aktualna. **18,50:** Marsz szlakiem kadrówki. Transmisja ze startu w Oleandrach (z Krakowa). **19,05:** Piosenki legionowe i żołnierskie (płyty). **19,15:** „Poezja legionów" — kwadrans poetycki. **19,30:** „Żołnierze" — audycja chóralna (ze Lwowa). **20,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** Koncert w wyk. orkiestry i chóru P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udziałem solistów. **21,50:** Wiadomości sportowe **22,00:** Godzina niespodzianek (ze Lwowa). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Wesoły koncert (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Muzyka ludowa — gra zespół ludowy Fr. Kosińskiego. **17,30:** Koncert rozrywkowy (płyty). **17,50:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **17,55:** Program na jutro.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Instrumenty orkiestry jazzowej w grze solowej (płyty). W przerwie o godz. **14,15** przegląd giełdowy. **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Muzyka rozrywkowa (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące **17,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej pod kier. Eug. Raabego. **17,55:** Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Berlin. 20,10: Wieczór tańca w dawnym Berlinie. **Budapeszt II. 20,10:** Koncert ork. operowej. **Sztokholm. 20,15:** Dawna muzyka taneczna. **Wiedeń. 20,10:** „Tanecznym krokiem przez świat" — wesoły koncert ork. i sol. **Droitwich. 21,00:** Koncert symf. **Hamburg. 21,00:** Wieczór tańca. **Mediolan. 21,00:** „Tosca", opera Pucciniego. **Droitwich. 22,30:** „Ameryka tańczy" — muzyka taneczna z Ameryki. **Kopenhaga. 22,10:** Muzyka taneczna. **Monachium. 23,00:** Wieczór tańca. **Strasburg. 23,00:** Muzyka taneczna **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Rzym. 24,00:** Muzyka taneczna.

Kronika Towarzystw

PIĄTEK 5 SIERPNIA.

Godz. 19,30: **Związek Powst. i Woj., placówka III Wilczak-Okole.** Zebranie plenarne u p. Kowalskiego, ulica Wrocławska 7. Przybędzie referent pow. Najliczniejszy udział konieczny.

Godz. 20,00: **Tow. sport. „Gwiazda".** Schadzka drużyny juniorów w lokalu klubowym. W niedzielę wyjazd na obóz piłkarski do Sierakowa.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Posiedzenie zarządu w lokalu ćwiczeń. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

* * *

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie odbędzie się w niedzielę 7. 8. o godz. 16 w kaplicy zakładu św. Floriana. — **Sekcja eucharystyczna.** Adoracja Najśw. Sakramentu w poniedziałek 8. 8. o godz. 19 również w kaplicy zakładu św. Floriana.

Sekcja młodych przy Kat. Tow. Robotników Polskich przy par. św. Trójcy. Zebranie z wykładem w poniedziałek 8 bm. o godz. 19 w salce par. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Ceramicznych. Zebranie odbędzie się **w sobotę 6 bm.** o godzinie 19 w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka wszystkich piłkarzy dziś, w piątek 5 bm. o godz. 20 w Sokolni.

O. P. N. SOKÓŁ V. W piątek o godz. 18 trening na boisku im. Świtały. Trening przeprowadza trener Pom. O. Z. P. N. p. Przybysz. Obecność wszystkich konieczna. O godz. 19,30 schadzka piłkarzy. W niedzielę mecz I drużyny z „Astorią".

telegramy

Dwie głowy, trzy nogi.

Czerniowce, 5. 8. (PAT). W miejscowości Baciu w Rumunii, wieśniaczka Dimnica Teodoroff wydała na świat bliźnięta, które są zrośnięte, jak słynne siostry sjamskie **i mają dwie głowy i trzy nogi.** Matka i dzieci cieszą się dobrym zdrowiem.

Piorun zapalił spirytus.

Czerniowce, 5. 8. (PAT). Podczas burzy w Odorheiu piorun uderzył w tamtejszą fabrykę spirytusu, w której znajdowało się **10 wagonów ze spirytusem.** Wskutek eksplozji fabryka uległa całkowitemu zniszczeniu. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony lei.

Żyd nie może być szoferem.

Wiedeń, 5. 8. (PAT). „Stuermer" wystąpił z propozycją wydania rozporządzenia, zabraniającego żydom kierowania samochodem. Projekt ten motywuje pismo wzrastającą motoryzacją będącą wspólnym dobrem narodu, w czym **żydzi nie powinni brać udziału.** Żydzi, jak oświadcza pismo, tworzą **największy procent niesumiennych kierowców.**

Ponad 50 stopni Celsjusza w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 5. 8. Od dziesięciu dni panują w Nowym Jorku i we wszystkich stanach na wschodzie silne upały, tym trudniejsze do zniesienia, że powietrze jest przesycone wilgocią. We wtorek termometr wskazywał od szeregu lat nienotowaną temperaturę **(51,5 st. Celsjusza).** Wskutek upałów roboty publiczne w Nowym Jorku i okolicy wstrzymano. Parki, plaże, a nawet dachy domów przepełnione są ludźmi, szukającymi ochłody.

Zagadkowy wypadek.

Poznań, 5. 8. Wczoraj rano znaleziono w okolicy wieży spadochronowej nieprzytomnego 42-letniego kupca Adama Barcińskiego. Chory miał rany na głowie i twarzy i zdjęty but. W ubraniu jego nie znaleziono żadnych dokumentów. Istnieje podejrzenie, że Barciński został napadnięty i pobity.

Przewieziony do szpitala Barciński zmarł. zmarł.

Niezwykła przesyłka.

Chojnice. W czwartek, 4 bm. kupiec kolonialny p. **Franciszek Rink** w Chojnicach otrzymał przesyłkę z Poznania, nadaną przez firmę „Tytan", wytwórnię wyrobów emaliowych, wł. **Leon Bythner.** Po otwarciu paki z wielkim zdziwieniem znaleziono dość wielki szyld z napisem rosyjskim i francuskim **„Generalny Konsulat ZSRR"** i ze znakami sowieckimi. Skonsternowany tą oryginalną przesyłką p. Rink oddał ją do policji, która zajmie się zbadaniem przyczyny przesyłki tego szyldu do Chojnic.

„Kaczka" prasy warszawskiej o loży masońskiej w Swieciu.

Świecie. (t) W pewnej warszawskiej gazecie pojawiła się wiadomość z... Bydgoszczy o sprzedaży na licytacji loży masońskiej w Świeciu, przy czym podano, że dom po zlikwidowanej loży sprzedano za... 100.000 złotych.

Wobec tego, że wiadomość ta nie polega na prawdzie, jesteśmy proszeni o zamieszczenie, że taka licytacja **nie miała w Świeciu w ogóle miejsca,** a jeżeli chodzi o wartość nieruchomości po byłej loży masońskiej w Świeciu, to nie przekracza ona... 10.000 złotych.

Natomiast przed kilkunastu tygodniami odbyła się w Świeciu licytacja **ruchomości** z owej loży masońskiej, za które uzyskano 1.000 zł (o czym w swoim czasie w „Dzienniku" pisaliśmy).

Umysłowo chory chłopiec wzniecił pożar.

Jabłonowo. 2 bm. rolnik Walerian Płotkowski, zam. w Konojadach przy Jabłonowie, udał się z żoną i dziećmi w pole do pracy żniwnej. W domu pozostał 7-letni synek Edward, umysłowo chory. Podczas kiedy w domu nie było nikogo, chłopiec wziął zapałki i udał się z nimi do stodoły. Bawiąc się zapałkami, wzniecił pożar, który strawił całą stodołę wraz z urządzeniami gospodarczymi i większą częścią tegorocznych zbiorów. Straty wynoszą około 2000 zł.

Na strzelnicy bydgoskiego Bractwa Kurkowego zmierzą się najlepsi strzelcy całego okręgu.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy występuje w najbliższym czasie w roli organizatora poważnych imprez.

W najbliższą niedzielę, **7 bm.** o godz. 15.30 odbędzie się na strzelnicy **strzelanie o premie,** ufundowane przez **tegorocznych dygnitarzy.** W ramach zawodów przewidziane jest również strzelanie o kurczęta. Niewątpliwie możność zdobycia cennych premii spowoduje, że w niedzielę, 7 bm. spotkają się w strzelnicy wszyscy członkowie bractwa z Bydgoszczy.

Po niedzielnym strzelaniu, o god. 20 odbędzie się w Strzelnicy **plenarne zebranie członków,** celem omówienia programu i szczegółów strzelania okręgowego.

Jak już donosiliśmy, **strzelanie okręgowe bractw kurkowych odbędzie się w dniach 14 i 15 sierpnia br. w Bydgoszczy.** Bractwo bydgoskie przygotowuje się do roli gospodarza nader starannie. Dowodem tego jest zebranie rekordowej liczby **100 cennych nagród** dla uczestników strzelania.

Strzelanie okręgowe i uroczystości z nim związane zapowiadają się imponująco. Nie ulega wątpliwości, że do Bydgoszczy zjadą bracia kurkowi z bliższych i dalszych okolic, a przede wszystkim w strzelaniu wezmą udział w komplecie członkowie bractwa bydgoskiego, które ostatnio **wspaniale się rozwija.**

Przy okazji dodajemy, że w środę, **10 bm.** ok. godz. 20.30 w ramach „środy bydgoskiej" **p. red. J. Kołodziejczyk** wygłosi pogadankę **o Bydgoskim Bractwie Kurkowym** na fali pomorskiej **Polskiego Radia.**

Smiałe włamanie do mieszkania.

Jednej z ostatnich nocy dokonano śmiałego włamania do mieszkania rolnika Aleksandra Strzemżalskiego w Turze (pow. Szubin). Złodzieje, dostawszy się po wybiciu szyby przez okno do wnętrza, po splądrowaniu całego mieszkania zabrali następujące przedmioty: browning marki „Dause" kalibru 7,65, nr 108927, 36 naboi, złotą obrączkę męską z monogramem „H. J. 25. IX. 26", srebrną papierośnicę z złotym monogramem „A. S.", woltomierz, brązowy skórzany portfel, nowy patefon marki „Orion" oraz 5 płyt, 20 łyżek, 6 noży, 12 widelców srebrnych i alpakowych, srebrny zegarek męski z złotą dewizką z monogramem „A. S.", parę męskich bucików, portmonetkę z zawartością 11 zł, dwa weksle in blanko — jeden na 100 zł, drugi na 200 zł z podpisami Jan Nosal i Feliks Schauberbahn. Zawiadomiona komenda policji powiatowej ustaliła, że osobników było dwóch. Jak wykazało śledztwo, jeden z włamywaczy był dwukrotnie przed dokonaniem włamania we wspomnianej zagrodzie, gdzie zbierał zamówienia na towary bielskie. Domownicy p. Strzemżalskiego, przesłuchani przez wydział śledczy w Bydgoszczy, którym przedłożono album przestępców, rozpoznali z tego niejakiego Tadeusza Wiśniewskiego z Bydgoszczy, zam. przy ul. Seminaryjnej, znanego policji złodzieja i włamywacza. Policja jest już na tropie osobników, co pozwala przypuszczać, że w międzyczasie są już unieszkodliwieni.

W związku z powyższym włamaniem przeprowadzono w różnych podejrzanych domach rewizję mieszkaniową, m. in. w mieszkaniu Genowefy Urbańskiej w Turze, powiatu szubińskiego. Policja przypadkowo znalazła u Urbańskiej magazyn najrozmaitszych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Oczywiście, policja zakwestionowała znalezione przedmioty, tym więcej, że Urbańska nie może, czy też nie chce dać bliższych wyjaśnień, twierdząc, że przedmioty te przywiózł do niej niejaki Franciszek Kozioł, bez stałego miejsca zamieszkania.

13-letni złodziej.

O wielkim rozzuchwaleniu młodzieży świadczy fakt, który wydarzył się wczoraj przy Zbożowym Rynku 12. Właściciel składu kolonialnego p. Julian Nikolaj przygotował 400 złotych na wypłatę dla dwóch dostawców mleka. Pieniądze złożył w skórzanym woreczku, który schował do szuflady. Obserwował to z ulicy pewien 13-letni chłopiec, który wykorzystał moment, kiedy kupiec, stojąc na progu, rozmawiał z sąsiadem i niezauważony wszedł do składu, skąd zabrał woreczek z zawartością. Wychodzącego chłopca zatrzymał p. Nikolaj. Bezczelny młodociany złodziej jednak, zapytany o życzenie, zbył kupca wymówką, że pragnie prosić o pudełko. Otrzymawszy odpowiedź, że pudełek nie ma, spokojnie odszedł. Wkrótce po tym kupiec zauważył brak pieniędzy. O fakcie kradzieży zawiadomił policję, która poszukuje zuchwałego złodziejaszka.

Kopnięty przez konia.

Okropny wypadek wydarzył się w czwartek 4 bm. na Wilczaku. Zajęty przy koniu 28-letni Erbert Wenniger, zam. przy ul. Nakielskiej 179, uderzony został przez konia kopytem w głowę. Cios był tak silny, że W. zalany krwią, z zniekształconą twarzą padł nieprzytomny na ziemię. Zaalarmowana karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego do szpitala miejskiego, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Stan W. jest bardzo poważny. Istnieje jednakże nadzieja utrzymania go przy życiu.

Ogłaszamy konkurs sportowy.

Kto zwycięży

w meczu lekkoatletycznym pań Polska—Niemcy w Bydgoszczy?

I nagroda 25 zł, II nagroda 15 zł, III nagroda 10 zł.

W niedzielę, **14 sierpnia br.** odbędzie się **w Bydgoszczy** na Stadionie Miejskim **międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy.**

Mecz ten budzi olbrzymie zainteresowanie. Spotkają się dwie potęgi lekkoatletyczne Europy, dojdzie do sensacyjnych pojedynków. Kto zwycięży? Czy drużyna Walasiewiczówny, czy team Mauermayer?

W związku z tym meczem ogłaszamy **konkurs sportowy.** By wziąć w nim udział, wystarczy **wypełnić załączony kupon** i przesłać go pod adresem redakcji **„Dziennika Bydgoskiego"** z zaznaczeniem na kopercie **„konkurs sportowy".** Ostateczny termin nadsyłania kuponów **upływa z dniem 13 sierpnia br.** Decyduje data stempla pocztowego.

Przedmiotem konkursu są pytania: **Kto zwycięży w meczu i w jakich konkurencjach Polska zajmie pierwsze miejsca?**

Wyjaśniamy, że w program meczu wchodzą nast. konkurencje (9): **bieg 100 i 200 m, bieg 80 m przez pł., sztafeta 60×80×100×200 m, skok w dal i skok wzwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem.**

W kuponach należy wypisać te konkurencje, **w jakich Polska zwycięży,** na przykład 100 m, 200 m, skok w dal, oszczep, sztafeta itp.

Za najtrafniejsze odpowiedzi **przyznane zostaną 3 nagrody.** Nagroda pierwsza — **25 zł,** ofiarowana przez **Pomorski Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny.** Nagroda druga — **15 zł,** ofiarowana przez Wydawnictwo **„Dziennika Bydgoskiego"** i trzecia nagroda — **10 zł,** ofiarowana również przez **„Dziennik Bydgoski".**

Rozstrzygnięcia konkursu dokona sąd konkursowy złożony z przedstawicieli **Pom. OZLA** i redakcji **„Dziennika Bydgoskiego".** Rozstrzygnięcie nastąpi wkrótce po meczu bydgoskim.

Poniżej zamieszczamy pierwszy kupon konkursowy.

KUPON
KONKURSU SPORTOWEGO
„Dziennika Bydgoskiego"

W meczu Polska — Niemcy w Bydgoszczy zwycięży(a) ....

Polska zajmie pierwsze miejsca w następujących konkurencjach ....

Nadsyła (imię i nazwisko) ....

Adres ....

Na wieczny spoczynek.

W środę odbył się smutny obrządek eksportacji zwłok śp. Kazimierza Bobowskiego z lokalu Związku Pracodawców przy Nowym Rynku. Przy trumnie zebrali się krewni, przyjaciele i znajomi zmarłego, aby wespół z ks. Polanowskim pomodlić się za duszę przedwcześnie zgasłego śp. Bobowskiego. Przemówienie pożegnalne wygłosił p. inż. Wielogłowski, po czym trumnę ze zwłokami samochodem przewieziono do Poznania.

Ciężki wypadek motocyklisty.

Wracający do Bydgoszczy obrońca prywatny 39-letni Teodor Berkowski uległ pod Osielskiem ciężkiemu wypadkowi. Motocyklista z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wpadł na drzewo, przy czym pokrwawił sobie twarz. Świadkowie wypadku telefonicznie zaalarmowali pogotowie. Kiedy jednak zauważyli, że poraniony wsiadł na motocykl i ruszył w kierunku Bydgoszczy, zawiadomili pogotowie, że przyjazd karetki jest zbędny. Pod Myślęcinkiem jednak Berkowski stracił przytomność i ponownie spadł z motocykla. Zaalarmowana powtórnie karetka odwiozła nieszczęśliwego motocyklistę do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu.

Zawodniczka warszawska uległa wypadkowi.

W związku z mającymi się odbyć zawodami lekkoatletycznymi Polska—Niemcy, przybyły już niektóre zawodniczki, m. in. również 18-letnia Stanisława Balcerkówna z Warszawy, która podczas treningu upadła i doznała poważnego uszkodzenia podudzia.

Dzieci ze Śląska i Bydgoszczy na kolonii w Koronowie.

Staraniem koła Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy zorganizowano **w Koronowie** kolonię letnią dla dzieci z pogranicza śląskiego i z Bydgoszczy, w liczbie 130, w czasie od 2 sierpnia do końca bm. Piękne okolice Koronowa, wspaniała obecnie pogoda i dobra opieka przyczynią się niewątpliwie nie tylko do miłego, ale i pożytecznego spędzenia wakacyj przez małych gości z krainy hut i węgla i dzieci z naszego miasta. Życzymy dzieciom na kolonii w Koronowie jak najpiękniejszych wrażeń.

W miejsce bóżnicy — Sokolnia.

Koronowo. Według krążących tu pogłosek, bóżnica w Koronowie ma być wystawiona na licytację. Nie jest ona tam potrzebna, gdyż w Koronowie zamieszkuje tylko jedna rodzina żydowska. Bóżnicę ma podobno zamiar kupić na licytacji miejscowe T. G. Sokół i przerobić ją na Sokolnię. Byłaby to pożyteczna zamiana.

— **Obywatelu miasta Bydgoszczy!** Pamiętaj, że powstańcowi wielkopolskiemu zawdzięczasz, że Bydgoszcz jest dziś w stu procentach polska. Pomóż bezrobotnemu powstańcowi przez poparcie kiermaszu powstańców wlkp., który odbędzie się w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. w ogrodzie im. Poniatowskiego (IV. śluza), ul. Wrocławska nr 3. (14467

— **Młodzieży!** Jutro, w sobotę o godz. 16 idźcie wszyscy do Sokolni na powitanie polskiej młodzieży sokolej z Czechosłowacji. W zamian sokoli z Czech pokażą Wam ładne widowisko. Więc pamiętajcie: jutro, w sobotę o godz. 16 w Sokolni. Wstęp wynosi 25 gr.

Anegdoty

MYŚLIWY I SZTUKA.

Wuj Teofil jest zapalonym myśliwym. Na lato wybrał się w odwiedziny do krewnych. Na wstępie każą mu podziwiać nowe portrety rodzinne. Wszystkie olejną farbą.

— No i jakże ci się podobają?

— Ten malarz malował widocznie ze zbyt dużej odległości, gdyż wszyscy jesteście źle trafieni...

W HOLANDII.

Pani Irena bawiła w tym roku na wycieczce w Holandii.

Podczas zwiedzania wsi holenderskiej taki widok: na łące pasą się krowy, a wśród nich obracają się wielkie wiatraki.

— Jakie to u nas w Polsce zacofanie — mówi pani Irena — nikt nie wpadł na to, żeby biednym krowom urządzić sztuczną wentylację na takie gorąco, tak jak tutaj...

TAJEMNICA WYROKU.

— Czy oskarżony był karany?

— Owszem. Trzy miesiące więzienia.

— Z powodu?

— Z powodu okoliczności łagodzących. Prokurator proponował rok.

MLECZNA KURACJA.

Lekarz: — Jeżeli chce pan być zdrów, musi pan przez rok pić tylko mleko.

Pacjent: — Już raz przebyłem taką kurację, panie doktorze.

Lekarz: — Któż ją panu przepisał?

Pacjent: — Mamusia, zaraz po urodzeniu.

†

Dnia 4 sierpnia 1938 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i siostra ś. p.

Anna z Pajzderskich Mindakowa

przeżywszy lat 83, o czym donoszą w smutku pogrążeni

Dzieci i rodzina.

Nakło n/Not., Gdynia, Mrocza w sierpniu 1938 r.

Eksportacja zwłok do kościoła na mszę św. odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 9-tej z domu żałoby przy ulicy Dąbrowskiego 45, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny. 14482

Poszukiwany kandydat na stanowisko **kierownika elektrowni kolejowej** w Karsznicach. Wymagane warunki: wyższe lub średnie wykształcenie elektrotechniczne, obywatelstwo polskie i kilkuletnia praktyka w elektrowni (14480

Oferty przy dołączeniu odpisów dokumentów osobistych kierować do **15 sierpnia rb. do Dyrekcji Kolei Herby Nowe—Gdynia, Wydział Mechaniczny i Zasobów w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 63.**

OSIEDLIŁEM SIĘ

w Chełmnie przy ul. Dworcowej 8

jako **lekarz** 14448

Godziny przyjęć 9—12-tej 15—17-tej

F. POHLMANN



12561

Hotel-Restauracja-Kino

prócz tego wielka sala do zabaw i mała sala z dancingem oraz garaże samochodowe, w mieście garnizonowym, w centrum przy głównej ulicy z powodu podeszłego wieku właściciela **na sprzedaż.** Oferty pod adres (14485

Hotel Prusiński
Wejherowo, Sobieskiego 4.

Reperację

wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym tanio. Świętojańska 13. m. 2. (11658

Hallo! Hallo!

W sobotę, dnia 6 sierpnia 1938 roku nastąpi

otwarcie restauracji

przy ulicy Nakielskiej 51, na które uprzejmie zaprasza

14470) **Gospodarz.**

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Poznańska 12-14. Telefon 26-50.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Tapety (10863
duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.

12139



Ocet
do zapraw i marynat poleca Specjalny Skład octu musztardy i olei jadalnych Firma Jan Stellmach, ul. Teofila Magdzińskiego, 1. Telefon 10-82. (14465

SPRZEDAŻE

Lakiery Smok
trwałe tanie.
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (13360

Tanio
sprzedam maszyny rzeźnickie z powodu likwidacji interesu. Zgłosz. Dziennik Bydgoski „C. B". (14401

Tanio
sprzedam 2 nowe tapczany, 1 lustro, 1 salonik, 2 stoliki. Sklep fajansu, Sniadeckich 32. 8337

Sprzedam
gospodarstwo 22 morgowe, w pobliżu Bydgoszczy. Oferty Dziennik pod „22 morgi". (14449

Parcele
bndowlane blisko lasu, ogrodniczo-rolnicze, sprzedaje Zamczysko w pobliżu Myślęcinka. Zgłoszenia maj. Zamczysko, poczta Bydgoszcz. (8333

Dom 14387
z rzeźnictwem 18 000 zł., na sprzedaż. Wiadomość Sienkiewicza 50, skład.

Limuzynę
dwuosobową czerwoną, Fiat 500, przejechane 16 500 km. cena 2 600 zł. Filia Dzien. Bydg. pod „Okazja". (8306

Maneż
dwukonny, śrutownik. — Mińska 14. (14474

Parcela
obok lasu, wody, niedaleko tramwaju, wpłata 150. Tel. 3989. (14473

Wózek
dziecięcy. Pomorska 14, m. 8. 14462

Pierwszorzędnie
zaprowadzony skład rowerów, aparatów radiowych w ruchliwym punkcie Krakowa z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia „Rentowny" Kraków, Skrytka 64. 14460

Urządzenie
składu kolonialnego tanio sprzedam. Śląska 19. (14431

Samochód
mały, otwarty D. K. W., w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty uprasza się do Dziennika Bydgoskiego pod „D. K. W". (14457

Samochód
Ford junior dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Dzien. Bydg. 14454

Rower
męski, damski. Okazja! Sniadeckich 41—5. (8351

Podwozie
samochodowe Komnik na 150 ct., komplet ogumione sprzedam. Karpacka 1. 8348

Fiat
6 osobowa limuzyna w stanie natychmiastowej używalności — nadaje się szczególnie jako dorożka, sprzeda Wydział Powiatowy w Żninie. (14492

Okazja (14484
folwark pięćsetmorgowy pięknie położony, ziemia żytnio-kartoflana, szosa, woda, godzinę Poznania korzystnie sprzedam. Sikorska, Piła poczta Skoki.

Zakład
fryzjerski damsko-męski, dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu sprzedam. Śródmieście Włocławka. Plac Wolności 1, Górzyńska. (14487

Chevrolet (8338
osobowy, 6 cyl. korzystnie sprzedam. Ugory 22, m. 5.

Skład (14489
kolonialny z urządzeniem i towarem sprzedam zaraz. Of. Dz. Bydg. **Gdynia** „Dobre położenie".

Fryzjerski
zakład damsko-męski, cena 2.800 sprzedam zaraz. Toruń, Łazienna 30. 14488

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Rapsodia", premiera. W rol. główn. Olympe Bradna i Gené Raymond. Nadprogram: Królewskie dni w Pażu i najnowszy tygod. Pata.

MARYŚIEŃKA: Dziś: Rewanżowy mecz bokserski Louis-Schmelling oraz „Dwaj mężowie p. Vicky" z Lorettą Young i Tyrone Power.

APOLLO: „Żółty pył" z Richardem Dixem, jedna komedia i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Czarownica z Salem", w rol. gł. Claudette Colbert i „Płynne złoto".

BAŁTYK: „Ucieczka Tarzana" oraz „Kochana rodzinka" z Flipem i Flapem.

KUPNA

Maszyny
do pisania, używane, kupi gotówką Kozłowski, Jagiellońska 45—6. 8330

Miód pszczelny
tylko pierwszej jakości kupuje (14442
C. Behrend & Co
ul. Gdańska 23.

Pianino
używane kupi. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (8335

Wiśnie (14461
kupuje stale B. Lisewski, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 13.

Miód (14450
czysto pszczelny w każdej ilości kupuje fabryka cukrów i czekolady. Bcia Tysler, Warmińskiego 7—9.

Chrześcijański pensjonat w Krynicy
KRAKOWIANKA
w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek.
Doskonała kuchnia domowa, na maśle, na żądanie dietetyczna. — Ceny umiarkowane
12631) Zarząd: *Irena Zbierzchowska.*

LEKCJE

Kto
udzieli konwersacji niemieckiego, za polskie. Of. filia „Konwersacja". (8327

POSADY WOLNE

Przedstawiciel
z branży graficznej na okręg Pomorski wzgl. Poznański potrzebny. Of. Toruń, Czarnieckiego 40. (14486)

Agentów 11391
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Kucharka
gospodyni potrzebna od 15 sierpnia lub 1 września, reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Zgł. Hotel Prusiński, Wejherowo. (14421

Polowy
z rowerem, bronią i psem potrzebny. Nawra, Toruńskie. (14434

Fryzjerka
potrzebna z utrzymaniem Kocińska, Kraszewskiego 14a m. 3. 14475

Fryzjer
dobra siła potrzebny. Grabowski, Gruczno, pow. Swiecie. (8229

Fryzjer
męski potrzebny, dobra siła, tygodniowo 15 zł. Jagiellońska 32. (8354

Laborant(ka)
do ciemnicy fotograficznej od zaraz potrzebny(a). Zgłoszenia „Fotocentrala" Marsz. Focha 8. 14491

Ekspedientki
obeznanej w branży obuwniczej poszukuję zaraz. Oferty pod „Obuwie" do filii Dziennika Bydg. (8328

Służącą
młodszą, możliwie pozamiejscową przyjmę. Adr. wskaże Dzien. Bydg. 14471

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Lubelska 2. (14472

Czeladnik
szewski potrzebny. Leszczyńskiego 28. (14456

Uczeń (8355
kotlarski miedz. i chłopiec do posyłek potrzebni. — Gorzaniak, Hetmańska 30.

Dziewczyna
czysta, uczciwa, zaraz. Nakielska 77, skład. (14494

Posłaniec
potrzebny. Sowińskiego nr 1a. (8349

Przychodnia
potrzebna zaraz. Wesoła 17/2. (8336

Dobry
czeladnik szewski na reperację potrzebny zaraz. Aleje Mickiewicza 5. 8357

Pomocnik
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny od zaraz. Zdny 23. (8342

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Grześkowiak, Król. Jadwigi 8. 8339

Potrzebna
ekspedientka rzeźnicka od zaraz. Promenada 3, Sadowski. 8346

Poszukuję
młodszego czeladnika młynarskiego, język polski i niemiecki, obeznany motorem gazowym. Sprengel, Sępolno Kr. (14481

Urzędnik gospodarczy
samotny, długoletnie świadectwa, potrzebny zaraz do maj. 700 mórg. Oferty z odpisami świadectw podaniem ostatecznych skromnych warunków Dzien. Bydg. pod „M. E. 1". 14483

Młodszy
stolarz potrzebny. Hetmańska 26. (8334

Dom. Zbeniny (14478
p. Chojnice poszuk. gorzelnika i szofera-włodarza od zaraz. Zarząd.

Kucharka
samodzielna do 2 osób potrzebna. Dworcowa 48, Kopczyńska. (8344

Fryzjer
na wypomóżkę. Sienkiewicza 42. (8352

Piekarz
potrzebny zaraz. Nakielska 177. (8345

Dziewczyna
do 3-letniego chłopca i lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Świadectwa. Cieszkowskiego 4, I ptr. (14490

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod ..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka (14446
młoda, sympatyczna, wesoła poszukuje posady bufetowej. Oferty skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Zamiejscowa.

Ekspedient
branży żelaznej władający polskim niemieckim, słowem piśmie poszukuje pracy od zaraz, Wunschik Alojzy, Jaksice. (14445

Inteligentna 14476
wdowa z 3 letnią córką, przyjmie posadę gospodyni u samotnego pana. Maria Rogaczewska, Tczew, poste restante.

Panienka 8350
z prowincji przyjmie posadę jako pokojowa lub do pomocy przy bufecie. Oferty filia „Skromna".

DZIERŻAWY

200 (8325
mórg bez inwentarzy korzystnie. Oferty „Zaraz" filia Dziennika Bydgoszcz.

W Gdyni (14441
lokal handlowy w dobrym położeniu, poważnym reflektantom od zaraz do wynajęcia. Ul. Świętojańska 63

Skład
rzeźnicki wynajmę. Koronowska 52, gospodarz. (8331



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13.

2—3 pokojowe:
łaz. Sniadeckich 31—1.

2—3 i 1 pokojowe:
próżne. Sienkiewicza 28/2.

Garaż:
wol. Sienkiewicza 13, port.

5 pokojowe
I piętro słoneczne, z garażem lub bez, od 1. 9. Król. Jadwigi 21—5. (14244

Pokój
kuchnią małe, warsztat wydzierżawię. Tornńska 15—9. (14466

3 pokoje
kuchnią oddam zaraz, gospodarz. Of. pod „O. G." do Dziennika. (14458

4 pokojowe (8358
I ptr. odremontowane z wygodami do wydzierżawienia. Pomorska 57, gospodarz.

2 pokoje
kuchnia 25 zł, dwa lata z góry lub w procencie za wypożyczenie 1500. Toruńska 1/5. (8347

3 pokoje
od września. Chrobrego 5—6. (8340

MIESZKANIA SZUKA

3—4
pokoje z wygodami wśródmieściu szuka od zaraz lub 1. X. 38 emeryt. Zgł. do filii Dzien. pod „Pewny płatnik". (8356

POKOJE WOLNE

Pokój
z utrzymaniem. Floriana 3, m. 8. (14288

Pokój
próżny do wynajęcia. Restauracja, Teofila Magdzińskiego 9. (14479

Pokój
umeblowany. Stary Rynek 21—9. (14468

Pokój
ładny, ntrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. 8353

Pokój
umeblowany dla 2 młodszych panów (własna pościel) mies. 20 zł. Filarecka 5. (14378

POKOJU POSZUKUJĄ

Samotna
poszukuje pokoju próżnego. Pomorska 36 m. 5. (8343

LETNISKA

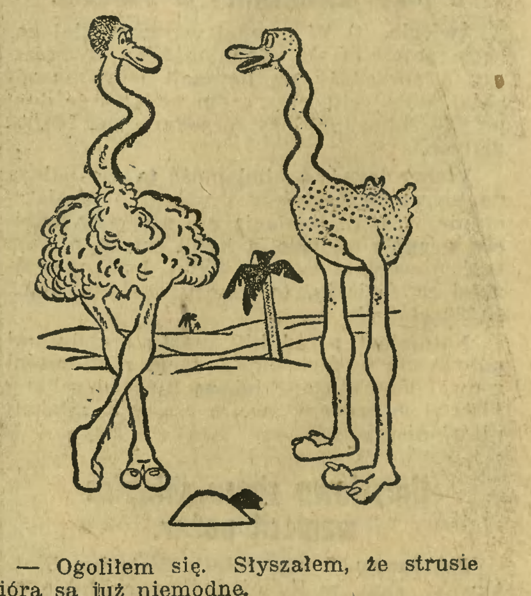
Letnisko
Wynajmę tanio pokój utrzymaniem. Nowakowa, Podolin Resztówka, p. Wapno. 14447

RÓŻNE

Wielki Arcymistrz
Tajemnic Wschodu, prawdziwy Jasnowidz który przepowiedział upadek tronów, dodaje każdemu do indywidualnego horoskopu klucz powodzenia dla loterii, zdobycia miłości, zwyciężania wrogów! Prześlij datę urodzenia, załącz 5 pytań, imię krewnej zmarłej osoby, 1.50 znaczkami na analizę. Szangoni Kraków, Szewska 7. (14459

Wróżka
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17/4. (8123

NA PUSTYNI.



— Ogoliłem się. Słyszałem, że strusie pióra są już niemodne.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.